

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł. 4. —
z dostawą do domu . . . zł. 4.20.

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł.
za granicą . . . zł.

Numer pojedynczy
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekrogr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polska, Lwów. Adres Redakcji: Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji między miastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Radykalne rozwiązanie.

W dniu 15 sierpnia ma odbyć się w Wiedniu XIV Kongres sjonistyczny, w którym wezmą udział reprezentanci sjonistów z całego świata. Przedmiotem obrad mają być sprawy pierwszorzędnej doniosłości, między innymi rozstrzygnięcie kwestji, czy do akcji budowy narodowej siedziby żydowskiej w Palestynie mają być dopuszczeni tylko sami sjonisci, czy też wogóle wszyscy żydzi bez różnicy przekonań.

Kongres ten przypomina znów politykom i publicystom sprawę żydowską, która należy niewątpliwie do najważniejszych i najtrudniejszych problemów międzynarodowych naszej epoki i stanowi jej najdotkliwszą bolączkę polityczno-społeczną.

Kwestję żydowską poddał między innymi gruntownym rozważaniom profesor uniwersytetu w Edynburgu Charles Sarolea w swej świetnej i z doskonałym rozmachem publicystycznym napisanej książce z r. 1924 p. t. „Wrażenia z Rosji sowieckiej“, która świeżo ukazała się w przekładzie polskim (nakładem księgarni A. Gmachowskiego w Częstochowie).

Prof. Sarolea, badając gruntownie bolszewizm, wraz z wszystkimi przyczynami i konsekwencjami tego przerażającego zjawiska, musiał natknąć się na kwestję żydowską ze względu na dominującą rolę, jaką żydzi w rewolucji bolszewickiej odegrali i wciąż jeszcze odgrywają. Fakt ten tłumaczy sobie edynburski profesor z jednej strony tem, że żydzi wogóle lgną niesłychanie do wszelkich wywrotowych ruchów międzynarodowych, z drugiej zaś odwetem za pogromy i wszystkie krzywdy, jakich żydzi w Rosji za czasów caratu doznali.

W terrorystycznych, krwią ociekających rządach żydowskich w Rosji, widzi prof. Sarolea straszliwe niebezpieczeństwo dla żydostwa, do którego odnosi się z całą sympatią, rozumiejąc w całej pełni tragizm jego położenia. Oto gwałty i zbrodnie żydowskich komisarzy bolszewickich rozpalili w Rosji do białości antysemityzm, który objął nie tylko ludność miast i wsi, ale nadto wciska się także gwałtownie w szeregi biurokracji bolszewickiej, a nawet czerwonej armji. Rozmawiając z wielu ludźmi o przyszłości Rosji, Sarolea co chwila spotykał się z zdaniem wygłaszanem z całą powagą i z najzimniejszą krwią, że „w Rosji tak długo nie będzie dobrze, dopóki plemię żydowskie nie zostanie tam doszczętnie zgładzone“. Na tej podstawie licząc się z azjatycką dzikością natury rosyjskiej, doszedł do niezłomnego przekonania, że z chwilą upadku rządu bolszewików, co prędzej czy później musi nastąpić, wybuchną w Rosji najokropniejsze, jakie świat widział, pogromy żydowskie. Jak ochronić cywilizację przed tą katastrofą, na której myśli wzdryga się sumienie człowieka kulturalnego? — zapytuje prof. Sarolea i znajduje jedyne, a zarazem radykalne rozwiązanie kwestji w masowej

Opozycja przeciwko Churchillowi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 lipca (G). „Przegląd Wieczorny“ donosi z Londynu, że opozycja przeciwko kanclerzowi skarbu Churchillowi wzrasta. Przeciwnie mu zwrócili się nie tylko koła parlamentarne, lecz również polityczne i opinia publiczna.

W „Evening Standard“ znany finansista i publicysta Klines stwierdza, że

Churchill prowadził fałszywą politykę walutową. Bank Angielski poczynił kilka poważnych błędów, przede wszystkim przez wprowadzenie „Gold Standardu“, nieograniczając dostatecznie udzielania kredytów zagranicznych i nie starając się o ustalenie cen we wnętrzu kraju.

Niemieckie intryki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 lipca. (G) Z Paryża donoszą, że „Intransigeant“ podaje, że gabinet niemiecki zwrócił się poufnie do państw centralnych, aby spowodować je do solidarnego wystąpienia z Niemcami w Lidze Narodów, celem usunięcia niektórych artykułów z pa-

ktu o Lidze Narodów, szczególnie zaś art. 16 oraz niektórych paragrafów, odnoszących się do sądów rozjemczych i kontroli wojskowej. Rządy państw centralnych przyjęły propozycję niemieckie chłodno i z rezerwą.

Ostra krytyka mowy Baldwina.

Paryż. 27 lipca. (AW.) „Journal des Debats“ występuje z ostrą krytyką mowy Baldwina, który zajął tak rażąco odmienne stanowisko wobec Niemiec w sprawie rokowań o pakt gwarancyjny, iż przekreśla to umowę za-

wartą przed miesiącem między Briandem a Chamberlainem. Dziennik zauważa, iż rząd francuski powinien wyśnąć wobec tego kwestję rozbrojenia na morzu oraz sprawę mandatów kolonialnych.

emigracji żydów całego świata celem zbudowania własnego państwa. Państwem tem jednak nie może być Palestyna, która liczy 80 proc. ludności mahometańskiej i jest tak mała, że „nie pomieściłaby nawet żydowskiej ludności Warszawy“. Rozglądając się za miejscem na kuli ziemskiej, gdzieby mogło stanąć kilkunastomilionowe państwo żydowskie znajduje je Sarolea w słabo załudnionych, o rozległych obszarach południowej Syberji i środkowej Azji. Akcję zbiorową w tym kierunku powinny — zdaniem jego — przeprowadzić wszystkie narody świata pod egidą Ligi Narodów.

Bardzo smutne horoskopy stawia również Sarolea żydom, zamieszkującym gęsto wschodnie krańce środkowej Europy, a przede wszystkim wielkie obszary w Polsce, Rumunii i na Węgrzech. O pogromach w tych krajach oczywiście mowy nie ma. Na to są one, a zwłaszcza Polska, zbyt wysoko cywilizowane i stoi to w stanowczej sprzeczności z łagodnym i humanitarnym charakterem narodowym polskim. Żydom w Polsce, a także w Rumunii i na Węgrzech grozi jednak inne niebezpieczeństwo. Polska znajduje się w okresie wielkiego rozwoju narodowego i państwowego. Jako naród normalny i zdrowy musi wytworzyć swój „stan trzeci“, swoje mieszczaństwo, żyjące z handlu i przemysłu, to też Polska wstąpiła już na tę drogę i ku temu celowi wyteża wszystkie swoje siły i plany, społeczne i oświatowe. W ten sposób drogą normalnej ewolucji, bez żadnych bojkotów i hasel antysemickich dojść musi do wydrarcia żydom monopolu handlowego, który na razie faktycznie posiadają, a wtedy

czeka ich najstraszliwsza nędza. „Po prostu sami wzajemnie się pojadają“ — powiada Sarolea i znów jedyne lekarstwo na tę chorobę widzi w emigracji i w państwie żydowskim w środkowej Azji.

Przyznać trzeba, że prof. Sarolea gruntownie zbadał stan rzeczy w Rosji i w środkowej Europie, że doskonale zorientował się w stosunkach tam panujących i dlatego właśnie znajduje to samo rozwiązanie kwestji żydowskiej, na które niejednokrotnie już wskazywali nacjonaliści polscy, także na łamach naszego pisma.

Żydzi robią wrażenie, że zakrywają sobie sami oczy i nie chcą dojrzeć groźnej przyszłości, która ich czeka. Ratuja się rozmaitemi paljatywami i iluzjami w rodzaju absurdalnego dążenia do budowania swoich państw w państwach, które zamieszkują (w formie autonomji personalnej), albo łudzenia się majakiem komunistycznego ustroju świata w przyszłości, albo propagowania fikcji państwa, jaką jest Palestyna. A przecież żydzi całego świata dość mają sił materialnych (finanse) i moralnych (prasa i wpływy polityczne), aby kwestję państwa żydowskiego postawić jasno, szczerze i realnie. — Trzeba tylko, aby zechcieli chcieć. Bo od nich wszakże musi wyjść inicjatywa. Gdzieś na świecie znajdzie się przecież miejsce, które może stać się ojczyzną żydowską i ich ziemią narodową. Gdyby Liga Narodów — jak chce Sarolea — dzieła takiego dokonała, byłoby to jej monumentalnym czynem i wiekopomną zasługą wobec ludzkości.

J. Ł.

Z DNIA.

KOMISJE SENACKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 lipca (zo). Na 30 lipca zwołano komisje senackie: zagraniczną dla omówienia dodatkowego traktatu o umowy handlowej z Czechosłowacją (ref. Buzek); prawniczą i skarbowo-budżetową w celu rozpatrzenia ustawy o wykonaniu reformy rolnej. — Posiedzenia komisji rozpoczną się o godz. 11 przed południem.

ZGON RABINA KOWALSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 lipca (zo). W Wrocławiu zmarł nagle rabin senat. Jehuda-Kowalski.

WSTRZASAJĄCA KATASTROFA AUTOMOBILOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 27 lipca (zo) Pod Tarnobskimi Górami motocykl, jadący w szybkim pedzie najechał na automobil w którym znajdowało się pięć osób. Skutek zderzenia był straszny, z motocyklu pozostały połamane części, lecz jadący na nim nie zginął, natomiast wszyscy jadący autem, wskutek odniesionych ran zmarli w szpitalu. Jadący motocyklem nie zauważył auta, gdyż jechał otoczony chmurą kurzu.

SOKOLI AMERYKAŃSCY W GDYNI.

Gdynia. 27 lipca. (AW.) W czwartek około południa przybywa statkiem wycieczka Sokołów amerykańskich. Na statku powita przybyłych gości komitet, poczem wygłosi przemówienie wojewoda pomorski. Goście zwiedzą Gdynię i port, noc spędzą na statku, a następnego dnia specjalnym pociągiem odjadą w głąb Polski.

KOMISJA DLA GRANIC PORTU GDAŃSKIEGO W WARSZAWIE.

Warszawa. 27 lipca. (PAT.) W powrotnej drodze do Genewy dnia 25 bm. przybyli do Warszawy pp. Elison, Fonsoca i Monterroyal ze stałej delegacji brazylijskiej przy Lidze Narodów i Chryścjan Schreider delegat generalny poczt w Amsterdamie, członkowie komisji, delegowanej przez Radę Ligi Narodów w charakterze rzeczoznawców dla określenia granic portu gdańskiego w związku ze sprawą pocztowych uprawnień Polski w porcie gdańskim. Panowie ci byli podejmowani śniadaniem, wydanem na ich cześć przez generalnego dyrektora poczt w resursie kupieckiej, poczem zwiedzili miasto oraz radiostację. W dniu dzisiejszym panowie Monterroyal i Schreuder wyjeżdżają przez Kraków w dalszą drogę do Genewy.

POGODA NA WTOREK.

Warszawa. 27 lipca (Tel. wi.) Komunikat Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 28 lipca: Temperatura bez znaczniejszej zmiany, pogodnie na wschodzie, zachmurzenie umiarkowane lub dość duże w pozostałych częściach kraju. Na południu i w części środku kraju skłonność do burz, możliwe przejściowe deszcze. — W Warszawie temperatura zrówna nieco niżej 20 stop. C., zachmurzenie zmienne, skłonność do deszczu.

AMERYKA WOBEC PAKTU BEZPIECZEŃSTWA.

Paryż. 27 lipca (PAT.) Według wiadomości „N. York Herald” rząd amerykański interesuje się bardzo ewentualną konferencją, dotyczącą paktu bezpieczeństwa i ma zamiar wysłać nieoficjalnego obserwatora. W wywiadzie miał oświadczyć prezydent Coolidge, że gotów jest uczynić wszystko, co leży w jego mocy celem współpracy w pokojowym ukonstytuowaniu się sytuacji w Europie o ile to jest możliwe w ramach ustalonej przez Amerykę polityki międzynarodowej. Państwa sukcesyjne mają ewentualnie otrzymać długi termin na spłaty swoich długów i warunki dla nich korzystne.

KONFLIKT SOWIECKO - SZWEDZKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 lipca (G). Do Goeteburga przybyli dwa wojenne okręty sowieckie. Oficerowie bolszewicy zamierzali złożyć wizytę prezydentowi miasta, lecz ten odmówił przyjęcia wizyty, wobec czego odwołano wszystkie bankiety, które miały być wydane na cześć gości sowieckich. Poselstwo sowieckie w Goeteburgu wywiesiło czerwona flagę, jednak po kilku godzinach przed hotelem, w którym mieści się poselstwo zebrały się tłumy i flagę zerwały. Rząd SSSR. wysłał do rządu szwedzkiego notę protestującą, z powodu znieważenia godła państwowego.

**ZBLIŻENIE ŁOTWY DO SOWIE-
TÓW.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27 lipca (G). Z Moskwy donoszą, że prasa sowiecka omawia obszernie zbliżenie handlowe Sowietów do Łotwy, wskazując na wielkie korzyści, jakie z tego powodu Łotwa uzyska. — „Izwestia” wyraża przy tej sposobności żal, że Łotwa szuka zbliżenia pod względem politycznym z wrogami Rosji a zwłaszcza Polski.

**WALKA Z KOMUNIZMEM WE FRAN-
CJI.**

Paryż. 27 lipca. (AW.) „Petit Parisien” dowiaduje się, że proponowane przez rząd środki do zwalczania bolszewizmu we Francji dotyczą głównie posłów komunistycznych.

NA FRONcie BOJOWYM.

Paryż. 27 lipca. (PAT.) Prasa podkreśla polepszenie się sytuacji w Maroku, które tłumaczy się oczyszczeniem od nieprzyjaciela rzeki Uergu.

EWAKUACJA ZAGŁĘBIA RUHR.

Berlin. 27 lipca. (AW.) Ewakuacja Zagłębia Ruhr odbywa się w szybkim tempie. Większą część załogi okupacyjnej już wymaszerowała, reszta wojsk opuści miasto Essen w dniach najbliższych, tak, że w tym tygodniu strefa okupacyjna będzie wolna zupełnie od wojsk wielkiej koalicji.

WIDOKI KONFERENCJI ROZBROJENIA WCIĄŻ NIEPOMYŚLNE.

Londyn. 27 lipca (PAT.) Wedle doniesień „Daily Telegr.” z Waszyngtonu oświadczył prezydent Coolidge dziennikarzom, że mocarstwa dotychczas nie są w możności przyjąć zaproszenia na konferencję rozbrojeniową, która miała się odbyć tej jesieni w Waszyngtonie, ponieważ nie są jeszcze pewne, czy Niemcy podpiszą pakt gwarantujący pod warunkami, które pozwoliłyby na rozbrojenie. Widoki konferencji waszyngtońskiej są zatem nieomyślne.

Rok założenia 1897.

JAN SELTENREICH
LWÓW, pl. MARJACKI 5.

no171

Poleca:

ZEGARKI najlepszych fabryk
najwytworniejszego wykonania **BIŻUTERJE**
oraz wyroby ze srebra.
KUPNO SPRZEDAŻ KOMIS.
Dogodne warunki.

**Abd-el-Krim przyjął propozycje
rokowań pokojowych.**

Paryż. 27 lipca. (PAT.) „Echo de Paris” donosi, że w razie gdyby Abd-el-Krim przyjął do wiadomości francusko-hispańskie warunki pokojowe mają wyjechać do Alkucemas jako półoficjalni delegaci hiszpański podpułkownik Aguilar i jeden z francuskich urzędników administracyjnych Gabriel.

Gdyby jednak Abd-el-Krim nie przyjął warunków francusko-hispańskich ma być wysłana do niego nota z ostatecznym upomnieniem, a o ileby na nią nie odpowiedział, Francja przystąpi do regularnej ofensywy.

Londyn. 27 lipca. (PAT.) „Times” z Tangeru donosi, że Abd-el-Krim nadesłał odpowiedź na notę francusko-hispańską, w której oświadczył gotowość zaprzestania wrogich działań i podjęcia rokowań mających na celu zawarcie trwałego pokoju pod warunkiem,

że Francja i Hiszpania dadzą uroczyste zapewnienie co do niezależności terenu Rifienów oraz, że rokowania odbędą się w Tangerze. Francja i Hiszpania otrzymają prawdopodobnie tę notę dzisiaj.

Paryż. 27 lipca (PAT.) Na Quai d'Orsay nie mają dotychczas żadnej wiadomości podanej przez źródła angielskie, jakoby Abd-el-Krim dał odpowiedź na półurzędowy komunikat, zawierający go o tem, że Francja i Hiszpania skłonne są przedstawić mu warunki pokoju.

Nowy Jork. 27 lipca. (AW.) „Times” donoszą, iż Abd-el-Krim miał oświadczyć gotowość rozpoczęcia rokowań o zawarcie rozejmu i pokoju, stawiając za warunek uznanie niezawisłości obszaru Rifu. Rząd francuski miał już tą odpowiedź otrzymać.

==○==

Ofensywa hiszpańska przeciwko Ryffom.

Wiedeń. 27 lipca. (PAT.) Son. u. Montagsztg. donosi z Madrytu, że generał Primo de Rivera przybędzie w poniedziałek do Tetuanu, gdzie zorganizuje natychmiast nową ofensywę, której celem będzie wypędzenie Rifienów z terytorium hiszpańskiego, podczas gdy Francja ze swej strony poczyni nową ofensywę. Zostanie równocześnie podjęta próba obsadzenia Gueshaya.

=====

**Najkrytyczniejszy dzień w historii
przemysłu angielskiego.**

Londyn. 27 lipca. (AW.) Uchwale robotników kolejowych i transportowych, zapowiadającej wstrzymanie się od pracy na wypadek strajku górniczego, przy pisują powszechnie wielkie znaczenie.

Wczoraj w Durhan tłum obrzucił kamieniami biskupa, który polecał robotnikom wstrzymanie się od strajku.

W czwartek zapadnie ostateczna de-

cyzja wydziału wykonawczego związku górników. „Observer” pisze, iż tydzień ten będzie najkrytyczniejszy w historii przemysłu angielskiego.

Londyn. 27 lipca. (PAT.) Obiegają pogłoski, że rząd rozważa sprawę udzielenia tymczasowo zasiłku przemysłowi górniczemu.

=====

**Wyniki wyborów do Rad Gener.
we Francji.**

Paryż. 27 lipca. (PAT.) W ostatnich ścisłych wyborach do rad generalnych kartel lewicy zdobył 133 mandatów, które w ten sposób rozłożyły się na poszczególne partie, wchodzące w skład kartelu: radykali 5, radykali socjaliści 72, republikanie socjaliści 3, socjaliści 52.

Partie opozycyjne: komuniści 10, kon-

serwatyci 14, republikanie 6, republikanie lewicowi 48. Ogółem przy wyborach ujawniła się całkowita klęska komunistów.

W pierwszym głosowaniu w toku wyborów do rad generalnych zaznaczyło się przesunięcie punktu ciężkości na lewo. We wczorajszych ścisłych wyborach odnieśli zwycięstwo socjaliści.

**Śmierć amerykańskiego wroga
teorii Darwina.**

Nowy Jork. 27 lipca. (AW.) Wczoraj zmarł nagle w Dayton na udar mózgu L. Bryant, trzykrotny kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych, a obecnie główny oskarżyciel w sławnym małpim procesie.

**Nieporozumienia w łonie Rządu
Rzeszy.**

Wiedeń. 27 lipca. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Berlina: „Die Welt am Montag” donosi, że w łonie gabinetu niemieckiego trwa wielkie nieporozumienia.

W gabinecie istnieją dwie grupy; po jednej stronie stoi Stresemann i miarodajne osobistości urzędu zagranicznego, po drugiej kanclerz Luther, minister spraw wewnętrznych Schilld,

minister Reichswehry Gessler i minister pracy Braun.

Stresemann i urząd zagraniczny planują pewnego rodzaju konferencję wstępną, na której ministrowie spraw zagranicznych Niemiec, Anglii i Francji mogliby omówić ustnie istniejące różnice zdań.

Niemieccy narodowcy natomiast pragnęliby całą ideę paktu gwarancyjnego zdusić w zarodku. Gdyby miało przyjść mimo to do konferencji, wówczas niechca, by Stresemann reprezentował Niemcy, a conajmniej, by mu była przydana rada, ciesząca się zaufaniem niemieckich narodowców.

**UMIEJSCOWIENIE POŻARU LASÓW
W HANNOWERZE.**

Berlin. 27 lipca. (PAT.) Pisma donoszą, że pożar lasów i pastwisk koło Lundenburg został umiejscowiony. Spalony obszar obejmuje 6000 morgów.

O WĘGIERSKI DOSTĘP DO MORZA.

Wiedeń. 27 lipca. (PAT.) Korespondent Herzog donosi z Rieki, że odbywają się tam rokowania pomiędzy rzeczoznawcami węgierskimi a włoskimi oraz przedstawicielami władz portowych. Przedmiotem rokowań jest zabezpieczenie Węgrom dostępu do morza.

**LIKWIDACJA DŁUGÓW BANKU
AUSTR.-WĘG.**

Wiedeń. 27 lipca. (PAT.) W dniach od 21 do 25 lipca odbywają się w Wiedniu posiedzenia delegatów państw sukcesyjnych dla spraw likwidacji długów Banku austro-węgierskiego. Udział Polski w aktywach Banku, na poczet którego rząd polski otrzymał już przeszło 18 milionów koron w złocie, powiększył się obecnie w toku dalszej likwidacji o 25.521 funt. szterl., 70.892 dolarów i 240.141 franków franc. Rząd polski, który jest zastępowany przez dra Zbigniewa Smolke, kierownika oddziału likwidacyjnego poselstwa polskiego we Wiedniu, otrzymał już na ręce wyżej wymienionego delegata czeki wystawione na powyższe sumy w walucie oryginalnej.

PLANY AMUNDSENA.

Oslo. 27 lipca. (PAT.) Amundsen, wedle doniesień dzienników będzie konferował z fabryką samolotów w Dornier, celem konstrukcji szybkopłanu, dostatecznie wielkiego i silnego, by przebyć przestrzeń od Spitzbergu do Alaski bez lądowania.

**ZWYCIĘZCA CARPENTIERA ZA-
SZTYLETOWANY.**

Nowy Jork. 27 lipca. (AW.) Znalezione tu na ulicy śmiertelnie ranne sztyletem w plecy słynnego boksera Batling-Siki. Niema nadziei utrzymania przy życiu zwycięzcy Carpentiera.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. Klemens Kauczyński

powrócił 6155n

i przyjmuje w schorzeniach skóry i wenerycznych, ul. św. Mikołaja 1. 21 od 2-5.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADA-

NIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY

LUDOWEJ

Po przemówieniu przedstawicieli władz i samorządów, nacechowanych serdecznością, minister odpowiedział, że rząd ocenia należycie uczucia, jakie ożywiają miejscową ludność i zapewnił, że rząd żywo zajmuje się sprawami Pomorza i popieszy mu z pomocą we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Przegląd prasy.

„Kurier Warszawski” informuje o stanowisku Anglii wobec odpowiedzi niemieckiej na podstawie prasy londyńskiej:

W sprawie paktu będą się tedy toczyły dalsze negocjacje. Jakież będzie stanowisko Anglii!

Mamy wrażenie, że artykuł „Time” z dnia 21 bm. informuje nas w tej mierze jeszcze raz jasno i lojalnie. Przedewszystkiem uderza w nim właśnie wspomniana lojalność: nie obiecuje on nic ponadto, co opinia angielska gotowa jest zrozumieć i poprzeć. Anglia — zdaniem dziennika — posiada takie aksjomaty swego bytu: mienaruszalność Belgii i Holandii, bezpieczeństwo Kanału. Tu i tylko tkwi interes Anglii. To też w tym tylko sensie muszą być ujęte i ograniczone zabezpieczenia angielskie. Wszelkie widma wschodnie (Eastern phantoms), które przebyskują poprzez rokowania, muszą być zupełnie przepędzone. Musi być całkowicie wyraźnie powiedziane, że jeśli Anglia udziela swych gwarancji na granicy zachodnio-europejskiej, to gwarancje te nie wciągają jej, bezpośrednio lub pośrednio, do jakiegokolwiek odpowiedzialności za coś, co się może stać na granicach, na których Niemcy stykają się z Polską i Czechosłowacją. Francja może być tem zainteresowana, skoro ma sojusz z Polską i Czechosłowacją ale to jej własna sprawa, z którą Anglia nie może mieć nic wspólnego.

Dobrze. Cóż jednak z zobowiązaniami wobec Ligi Narodów?

Jeżeli pakt nadreński ma być oddany pod opiekę Ligi, to, zdaniem Timesa, należy znowu poczynić zastrzeżenia: że angielska ściśle lokalna gwarancja nie może być rozszerzona nagle pod parciem wypadków a wskutek jakiejś, szerokiej, ad hoc sporządzonej interpretacji, którejś z luźniejszych klauzul paktu Ligi Narodów.

Oto mowa, nie pozostawiająca co do otwartości nic do życzenia. Wszystko jasne, jak na dłoni. Anglia interesuje się tylko Zachodem. Wschód europejski zdecydowana jest pozostawić własnemu losowi. Na granicy polsko - czechosłowacko - niemieckiej niech się co chce dzieje. Nawet pakt Ligi Narodów nie wiąże w tym względzie Anglii, nie dopuści ona bowiem do jego „szerszej interpretacji”.

Nie ma żadnej wątpliwości, że ludzie, którzy tak też bronia, wyobrażają sobie szczerze, iż pracują

„KOPERNIK”

Dziś 28. bm. PREMIERA

„MARYSIENKA”

Sensacyjny dramat w 7 aktach na tle zagadnień sił magnetycznych i sugestji

MAGNETYZM

ZEMSTĄ ARABA p.t.:

„BISKRA”

W głównej roli uroczą DOROTĄ DAILTON. Obraz ten jest wspaniałą reprodukcją życia, ujętą w ramy prawdziwej sztuki, wydobywającej to, co zajmuje, porusza, wstrząsa. W akcie II-gim wielkie wyścigi konne. 6181

na rzecz pokoju, chociaż lokalnie ograniczonego. Doświadczenie ostatniej wojny przeszło po nich, jak woda po łuszczy.

* * *

Zamieszki na pograniczu wschodnim nasuwają warsz. „Gazecie Porannej” następujące refleksje:

W roku minionym o tej porze coraz częściej słyhać było o napadach band dywersyjnych. Hodowane przez delegatów kominternu bandy przekradły się w głąb naszego terytorium, niszcząc dobytek obywateli, uprowadzając konie i bydło, często też załatwiając na miejscu krwawe porachunki.

Obecnie sytuacja się zmieniła. Dokonane z wiosną oblawy w województwach zabużańskich dały władzom bezpieczeństwa duże rezultaty rozbiły organizację, pieczołowicie przez komunistów przeprowadzaną, wykryły liczne składy broni, oddały sądom wielu przestępców i ich kierowników wywołały w masach nieufność do podżegaczy i w wysokim stopniu przyczyniły się do uspokojenia tej części kraju. Na samym pograniczu stanął dobrze wyekwipowany korpus ochrony pogranicza, stały strażnice połączone często telefonami, zaczęto powoli okalać granicę drutem kolczastym jak to jest np. w Estonii.

Miało to wszystko swój bardzo do datni rezultat, ale pociągnęło za sobą inne konsekwencje. Dodatnie wyniki uwydatniły się w osłabieniu i zmniejszeniu napadów dywersyjnych; teraz rzadko kiedy słyszymy o przekradzeniu się band na nasz teren, jakkolwiek często zdarzają się usiłowania przejścia granicy.

Rząd musi jak najbardziej stanowczo domagać się od władz sowieckich, aby ukróciły propagandę i podsyłanie nieustanne band do napadów na nas. Musi znaleźć sposoby, by zniewolić Sowietów do uznawania i przestrzegania przyjętych na się zobowiązań. Nie możemy bowiem dopuścić, by nasze pogranicze przeobraziło się w dawne Dzikie Pola, na których hasają bandy rabusiów.

Srodkami na to znaleźć się mogą i muszą. Stanowcza postawa Rządu,

której towarzyszyć będzie zdecydowana wola społeczeństwa, z pewnością znajdzie swój odgłos i na Kremlu bolszewickim.

* * *

„Robotnik” daje charakterystyczny wizerunek ideowego rozkładu „Wyzwolenia”:

Ponieważ projekt rządowy nie zgadzał się z projektem Wyzwolenia więc głosowało ono przeciw wszelkiej reformie rolnej! Taktyka czysto anarchistyczna. Czy projekt Wyzwolenia był przynajmniej tak doskonały, że wobec niego wszystkie inne nie mogą się ostać? Nic podobnego! Projekt ten nie liczy się z istniejącym ustrojem rolnym, ani z potrzebami miast. Jest jednostronny i nie-realny. Dlaczego więc Wyzwolenie z takim nakładem energii chciało go narzucić Sejmowi, dlaczego tak gwałtownie zwalczało projekt rządowy, następnie szło na kompromisy, a wkońcu głosowało przeciw ustawie?

Tego nikt nie wie, najmniej wie zapewne samo Wyzwolenie. I tu dochodzimy do istoty zagadnienia, wychodzącego daleko poza ustawę o reformie rolnej.

Dużo się mówi o potrzebie konsolidacji lewicy, o konieczności porozumienia i współpracy demokracji polskiej. Mówi się szczególnie o porozumieniu PPS. z Wyzwoleniem. Któż zaprzeczy tej potrzebie i tej konieczności. Ale na miły Bóg? Gdzie jest w Wyzwoleniu myśl demokratyczna? Czyż demokracją nazwiemy obronę lichwy agrarnej? Czy jest rzeczą demokracji zwalczać zapomogi dla bezrobotnych? Czy stronnictwo demokratyczne, mające wśród siebie przedstawicieli inteligencji może krzywdzić bezrobotną inteligencję pracującą? Czy w parze z demokracją może iść histeria nacjonalistyczna?

A przecież wszystko to się działo w Wyzwoleniu!

Zanim będzie można mówić o konsolidacji lewicy, o porozumieniu PPS z Wyzwoleniem, przedewszystkiem musi nastąpić konsolidacja w samym Wyzwoleniu. W przeciwnym razie mielibyśmy do czynienia z sojusznikiem, którego ani my nie znamy i

który sam siebie nie zna. Demokracja — to odpowiedzialność za każdy czyn, to rozważa i powaga w działaniu to świadomość dróg i celów politycznych. Tego wszystkiego nie ma w Wyzwoleniu obecnem.

* * *

Marsz. Piłsudski monarchistą!! Ogłoszono wywiad w sprawie projektu o władzach naczelnych wojskowych w monarchistycznym „Słowie” wileńskim, które irtuje się z powodu przemilczenia tego wywiadu przez prasę. Daje temu wyraz omawiając poszczególne odłamy prasy, między innymi grupę pism, popierających p. Piłsudskiego:

Grupa ta jest nieliczna. Wielkie brukowo-polityczne wydawnictwo „Kurier Poranny”, któremu osoba Marsz. Piłsudskiego niewątpliwie służy za środek do zwiększenia i tak dużego kolportażu. „Głos Prawdy”, zasilany piórami publicystów o nieprzeciętnej nieudolności do pisania, jakaś słabutka Walka. Te pisma też nie omówiły wywiadu. Zrobiły to ze względu na swą stałą tendencję nadawania Piłsudskiemu marki demokratycznej, demokratycznego stempla. Wszystko co Piłsudski mówi powinno być „robione w demokracji”. Pp. z „Głosu Prawdy” dają do tego, aby Piłsudski został wodzem dyktatorem. Ale tu chodzi o pismo, któremu Marsz. Piłsudski nie odmówił wywiadu. Piłsudski rozmawiający z redaktorem „Słowa”, z dziennikarzem - monarchistą, uczestnikiem niedawnego zjazdu w Poznaniu — to dla tych panów nielada szok.

* * *

Nasi monarchiści zaś nie zasypiają gruszek w popiele. Coraz wybitniejsze nazwiska zdobywają dla swjej propagandy. Oto, co donoszą pisma poznańskie:

W Poznaniu odbyło się dnia 18 bm. w sali Biblioteki uniwersyteckiej zebranie konstytucyjne poznańskiego Koła wojewódzkiego organizacji monarchistycznej. Zagoił je gen. Raszewski powołując do prezydium hr. Kurnatowskiego i p. Wierusz-Kowalskiego, delegata Ziemi Kaliskiej. Referat wygłosił p. Bolesta-Waga, akademik. Prezesem Koła wybrano gen. Raszewskiego, wiceprezesem prof. Grabowskiego. Weszli też do zarządu: pp. Robakowski, d'Erceville, Skarbek-Malczewski. Na zebraniu przemawiali też panowie: Prądzyński, Boczkowski - Boćkowski, hr. Dąbski, gen. Unrug, Szwedziński, hr. Żółtowski i Zaborowski.

=====

MARCEL PREVOST.

21)

Jego pani i ja.

(Sa maitresse et moi).

Przełożyła z francuskiego Irena Łozińska.

(Ciąg dalszy).

Nie usiłowała nawet uspokajać mnie, tak jak ja uspokajałem Roberta. W milczeniu, nieruchoma, czekała chwili, w której opanowałem nerwy o tyle, że zdołałem, otarłszy łzy, podnieść głowę i wówczas, wydała mi się taką samą, jak w owej chwili, kiedy mówiła swym spokojnym głosem: „Antoni, nie trzeba płakać!”

Byłem upokorzony słabością swoją, miałem żal do niej za to, że była przyczyną i świadkiem łez moich. A ona czuła to:

— Jesteś niesprawiedliwy, rzekła. Wówczas, kiedy oddałam się Robertowi, ciebie nie znałam!

Przez jakie czary, przez jakie jasnowidzenie nadludzkie, odgadła te wyrazy, które mogły rany serca mego zagoić?... Ach! czemuż nie posiadam takiej umiejętności analizy, jaką posiadał Stendhal!

Czy pojmie czytelnik, że tych pięć

wyrazów: „Ja ciebie wówczas nie znałam” odkryły miłość dwu istotom, istotom, które dotąd żadnym słowem nawet, nie zdradziły wzajemnej miłości ku sobie. Ona, wiedzona instynktem kobiecego umysłu, sparaliżowała wszystkie odpowiedzi moje, których nie byłbym nawet zdolny wypowiedzieć.

— Gdybyś mię był spotkał wówczas, kiedy wolną byłam, sądzę że wówczas pragnąłbyś, bym ci się oddała... Nie odpowiadaj... Teraz dręczy cię myśl o Robertcie... To na nic się nie przyda. Pewna jestem... Przychodzę teraz, aby ci powiedzieć: jestem wolna!

— Wiem, odpowiedziałem, wczoraj powiedział mi to Robert.

Po raz pierwszy, od początku tej dziennej rozmowy, przeniknął mię dreszcz pożądania, obudzony zapewne świadomością, że wolni jesteśmy, że kochamy się oboje, że szczęście nasze zależy od naszej woli tylko!

Ona odczuła pożądanie moje i wyszeptała:

— Strzeż się!

Usunąłem się.

— Muszę wiele rzeczy wyjaśnić ci jeszcze. Wolna jestem; tak umówiliśmy się z Robertem. Zapewne, Robert kocha mnie, pragnie bym go nie opuszczała.

Ale, odkąd jestem tylko siostrą dla niego, jest nieszczęśliwy. Cierpiałby o wiele mniej, gdyby znał prawdę. A ja — chcę, żeby poznał prawdę.

— Jak to — wykrzyknąłem... — Chciałabyś powiedzieć Robertowi?... —

— Nie, nie powiem, namyśliłam się dobrze; mogłabym powiedzieć wtedy tylko, gdybyś ty zgodził się na to... bo tajemnica ta do nas obojga należy.. a ja sama nie mam prawa nią rozporządzać. Zresztą, znam ciebie, jesteś za nadto przesiąknięty cywilizacją, za nadto Francuzem i... światowcem w dodatku; nie możesz więc mieć tak jak ja zaufania do nagiej prawdy, która jak rozpalone żelazo rani — ale leczy zarazem!...

— Zofio, wyszeptem, należę duszą i ciałem do ciebie. Ale — nie mogę za bić przyjaciela!

Widziałem jej nieruchome oczy, wlepione we mnie i czułem, że czyta w mej duszy, jak w księdze otwartej.

— Przyjaciel twój stracony — powiedziałam.

Skoczyłam. I w tej chwili uczułem przerażenie przed utratą przyjaciela.

— To niemożliwe — wyjąkałem... Widziałem go wczoraj przecie...

— Robert stracony. Dzisiejsza nauka nie daje najmniejszej nadziei ratunku.

— Rak?

— Zgadłeś! Rak w lewym migdale, który sfornował się przed połączeniem się naszym, rozwijał się dalej, a od chwili powrotu naszego do Paryża... Mam okropne wspomnienie, z którego zwierzyć ci się muszę. Czy wiesz, kiedy powzięłam pierwsze podejrzenie? W pierwszą noc, kiedy oddałam się Robertowi... Kiedy ramiona moje objęły jego szyję... palce moje natrafiły na podejrzaną zgrubienie... Taka była moja noc poślubna.

I przysłoniła oczy.

— Bywają jednak wypadki wyleczenia?...

— Nie w tem stadium choroby; nie w tej formie, jaką przybrała choroba od początku. Można przeciągnąć dłużej, lub krócej, miesiące nawet... Ale koniec nieunikniony.

— I musi cierpieć?

— Tak, to najstraszniejsze!... Cierpieć bez celu... cierpieć, aby zyskać prawo do śmierci... Gdyby mnie to spotkało, przysięgam, nie czekałabym śmiertelnego ukaszenia bestji!

Powiedziawszy te słowa, zamyśliła się.

— Musimy zrobić wszystko, co może mu życie znośnem uczynić — powiedziałam. I, nie możemy mu cierpień przysparzać.

(C. d. n.).

* „Pamiętnik literacki“ za rok 1924-25. Z końcem kwietnia 1925 r. wyszedł we Lwowie z druku po szczęśliwym pokonaniu różnych przeszkód 21 rocznik „Pamiętnika literackiego“, czasopisma, wydawanego przez Towarzystwo literackie im. Adama Mickiewicza. Obszerny, bo 512 stron druku obejmujący, tom tego na niwie historii literatury i krytyki polskiej tak bardzo zasłużonego wydawnictwa dzieł się na: I. Rozprawę, II. Miscellanea, III. Materiały, IV. Przeglądy, V. Recenzje, VI. Wspomnienia pośmiertne.

Z pośród ośmiu rozpraw, pomieszczonych w „Pamiętniku“, wysuwa się na pierwszy plan doskonała pod względem metodycznym i subtelnie wnika-jąca w stosunek duchowy Słowackiego do Dantego praca prof. dr. St. Łem-pickiego pt. Miłość dantejska w poemacie „W Szwajcarii“. Rozprawa ta w pewnych kwestiach polemizuje z głos-nem swego czasu „Psychologicznymi uwagami o genezie poematu Słowackiego „W Szwajcarii“, znanego frendysty dr. Stef. Bałey'a który w oma-wianym tu roczniku podejmuje bardzo ciekawą próbę „Psychoanalizy jednej pomyłki Słowackiego“. Dr. Ryszard Skulski, zasłużony badacz wpływów twórczości Owidjusza na staropolską literaturę, ogłasza gruntowną rozpra-wę pt. Mit o Piramie i Tyzbie w lite-raturze polskiej, i stwierdza w niej wy-raziście, że polskie opracowania „no-szą na sobie wybitne znamiona epoki, w której powstały“. W dziedzinie roz-woju techniki dramatycznej w Polsce wkracza dr. J. Zaleski, omawiając bar-dzo szczegółowo i przejrzyście „Mo-nolog w dramacie pseudoklasycyzm w Polsce“. Do tej samej epoki zwraca się również dyr. L. Kalisz z Poznania we fragmencie swego sumiennego stu-djum pt. Liryka Książka a poezja kla-syczna, podczas gdy p. Ciechanowska (Kraków) w obszernej rozprawie „Mickiewicz a Goethe“, a p. H. Ży-czyński (Cieszyn) w artykule „Stosun-ek Mickiewicza do poezji staropolskiej“ sięgają do źródeł romantyzmu polskiego. Do kategorii t. zw. rozpraw źródłowych zalicza się także praca O. Kownackiej - Machnickiej z Warsza-wy „O poemacie Tym. Zaborowskie-go „Bolesław Chrobry“, sądząc jednak, że chyba tylko z protekcji tegoroczne-go Jubilata, Bolesława Chrobrego, mi-mo usterki metodyczne, stylistyczne i językowe ta rzecz znalazła się na kar-tach „Pamiętnika literackiego“, choć z drugiej strony nie można szanownej autorce odmówić pilności i gorliwości w opracowywaniu tematu.

W „Miscellaneach“ szczególniejszą uwagę zwracają na siebie „Polono-latina“ prof. dr. R. Gańszyfca, dr. L. Bernackiego „Myszeida“ I. Krasickie-go, p. Z. Reutt - Witkowskiej (Kra-ków) „Arcyserwis Wojskiego“, Jugo-słowianina Fr. Ilešica (Zagrzeb) „Mic-kiewicz a Gołono, strzyżono“ i „Żona uparta“.

W dziale Materiałów znajdujemy bia-łego kruka, mianowicie „Historię o Equanusie, królu szkockim“ B. Papro-ckiego, przedruk z t. zw. Klocka raw-skiego, dokonany przez dr. J. Krzyża-nowskiego (Lublin), nadto nader cen-ne przyczynki do poznania życia wzgl. twórczości Niemcewicza i K. Brodziń-skiego (ogł. prof. dr. B. Gubrynowicz), Mickiewicza (cz. II.), wśród nich auto-graf wykładu wstępnego w College de France z uwagami krytycznymi wy-dawcy (ogł. dr. L. Płoszewski z War-szawy), A. Towiańskiego (ogł. dr. L. Płoszewski, St. Koczorowski z Pary-ża, prof. J. Gw. Pawlikowski), Stef. Garczyńskiego (ogł. p. Stef. Skwar-czyńska) i Wal. Łozińskiego, autora „Czarnego Matwija“ (bardzo znamien-ne listy, ogł. prof. dr. W. Bruchnał-ski).

Dział Przeglądów zawiera zajmuja-ce uwagi p. A. Chorowiczowej z War-szawy na aktualny temat „Wydania tekstów nowszych w świetle niektó-rych publikacji doby ostatniej“. Po

APOLLO! PREMIERA! Od wtorku 28/7 1925
SENSACJA SEZONU! Dramat reżyserji D. W. Griffitha p. t.

„EGZOTYCZNA NOC“ (Noc udręceń).

długim szeregu recenzji, omawiają-jących ważniejsze dzieła i wydawni-cтва z lat ostatnich, pióra prof. dr. Eug. Kucharskiego, dr. W. Hahna, dr. B. Gubrynowicza, Borowego Wacł. i innych, dr. Skulski kreśli wspomnie-nie pośmiertne przedwcześnie zmar-tego śp. dr. K. Wojciechowskiego, tak bardzo zasłużonego na polu pracy na-ukowej, obywatelskiej i dydaktycznej, długoletniego członka a następnie wi-ceprezesa T. L. A. M. i współpracow-nika „P. L.“.

Kończąc to sprawozdanie podkreślić należy, że nie tylko Lwów, ale War-szawa, Łódź, Lublin, Kraków, Cieszyn, Paryż, Zagrzeb złożyły się na bogatą treść omówionego czasopisma nauko-wego. Aby to znamienne zjawisko mo-żna było jak najprędzej uważać za wy-kładnik zajęcia się całego społeczeń-stwa polskiego i jego przyjaciół losami „P. L.“, co znowu umożliwiłoby redak-cji przywrócić wydawnictwu dawną postać kwartalnika. (Por.)

Załoga „Lwowa“ w Rzymie.

(Od naszego korespondenta rzymskiego).

Rzym, 23 lipca.

W niedzielę 19 lipca rano o godzinie 7-mej przybyli do Rzymu uczniowie Szkoły morskiej w Tczewie, którzy właśnie odbywając podróż ćwiczebną, na statku szkolnym „Lwów“, zarzuci-li kotwicę w porcie genueńskim. Nasi dziarscy żeglarze przybyli w ilości 30 uczniów, pod dowództwem trzech poru czników dalekiej żeglugi i kapitana Stankiewicza, oraz w towarzystwie lekarza pokładowego.

Ponieważ telegram, zawiadamiający o ich przybyciu nadszedł do Rzymu dopiero o północy z soboty na niedzie-lę, na dworcu powitali miłych gości tylko sekretarz ambasady przy Waty-kanie p. Frankowski i p. hr. Drohoj-owska, która z właściwą już sobie uczynnością zajęła się umieszczeniem marynarzy.

W kilka godzin potem, odwiedził ich radca ambasady Perłowski, a po zwie-dzeniu Forum Romanum i Palatynu, po-dejmował oficerów i żonę kap. Stan-kiewicza śniadaniem w Ristorante dei Cesari na Awentynie.

Po południu marynarze odbyli wizy ty jubileuszowe w bazylikach, a wie-czorem gościli skromnym obiadem ks. arcybiskupa Cieplaka, księcia-biskupa krakowskiego Sapiechę i patriarchę Za-leskiego, który zwłaszcza z rozrze-wnieniem „oglądał jeszcze przed śmier-cią pierwszych marynarzy polskich“.

W poniedziałek przed południem ma-rynarze przybrani w odświętne mundu-ry granatowe, a oficerowie w galowe, wyruszyli z Piazza Mazzini do Waty-kanu. Choraży szkoły w otoczeniu 2 młodszych oficerów niósł przepiękną banderę „Lwowa“ ofiarowaną przez pa-nie ze Lwowa, na której z obydwóch stron widnieje artystycznie wyhaftowa-ny Orzeł Biały, a w rogach przy drze-wcu herb miasta Lwowa z „Virtuti Militari“ i wypisaną dewizą „Semper Fidelis“.

Przed „Portone di bronzo“ oczeki-wali: ks. arcybiskup Cieplak, książę-biskup Sapiecha, minister Perłowski, se-kretarz ambasady Frankowski, wiele osób z kolonii polskiej w Rzymie, a między nimi prof. Mehoferowie z Kra-okwa.

„Chrzęst broni... Gwardia szwajcar-ska oddała honory wojskowe bande-rze... i karny zastęp, miarowym kro-kiem wmaszerował do pałacu watykań-skiego, gdzie w osobnej sali Ojciec św. udzielił im posłuchania. Zbyt mała by-ła sala, aby mogła pomieścić wszyst-kich, więc oprócz marynarzy, tylko książęta Kościoła, min. Perłowski, dwaj dziennikarze, p. hr. Drohojowska, prof. Mehoferowie i p. Stankiewiczowa znaleźli się w jej wnętrzu.

Otworzy się podwoje i w otoczeniu złocistej w swych strojach gwardji szlacheckiej, wszedł Ojciec św. Przy-klekl wszyscy i z trzydziestu młodych

piersi wydarł się gromki, trzykrotny okrzyk: „Ojciec św. niech żyje!“

Namiestnik Chrystusowy uśmiechnię ty podchodził do każdego i ściskając dłoń podawał pierścień do ucałowania. Dłuższy czas zatrzymał się przy ko-mendancie, kap. Stankiewicz, którego wypytował o stan załogi, okrętu i flo-ty handlowej polskiej. Miły dowód pa-mięci dał Ojciec św., kiedy komendant, chcąc uprzęstąpić nazwę statku, na-zwał go „Lwów“... „Lwów“ — popra-wił Ojciec św. — „przypominam sobie bohaterskie to miasto!“ A przy bande-rze, po poświęceniu jej, zapytał o zna-czenie dewizy „Semper fidelis“: — Zawsze wierny — „ale czemu?“ — I natychmiast sam odpowiedział: „Weir-ny wszystkim swym obowiązkom!“

W towarzystwie komendanta szedł Papież wzdłuż szeregu, pytał o nazwi-ska, obdarzał medalikami... Przy naj-młodszym aspirancie zatrzymał się — położył mu rękę na głowie, błogosła-wił... kilka razy jeszcze pogłodził jasną czuprynę i dobroliwie się uśmiechał.

I Ojcu św. podobali się nasi Rycerze

Potem zwrócił się do ks. arcybisku-pa Cieplaka, aby przetłumaczył Jego słowa... „Bądźcie wierni waszej dewi-zie: Semper Fidelis i wierni wszyst-kiem swoim obowiązkom... wypełniajcie je dla dobra i chwały Waszej Ojczy-zny!... Nasze szczególne błogosławień-stwo Apostolskie zanieście wszystkim swym towarzyszom i całej flocie pol-skiej na polskim morzu... Bez floty handlowej państwo nie może być po-tężne!... Życie nie jest konieczne — Żegluga jednak konieczna!...“

Długo mówił Ojciec św., a na poże-gnanie podał rękę do ucałowania ko-mendantowi, wyrzekł: „Niech będzie pochwalony!“ i znów gromki okrzyk rozdarł powietrze, inny już niż był przy powitaniu, albowiem w wielu o-czach łzy wzruszenia gościły...

Po audjencji radca handlowy przy poselstwie p. Mikulski z małżonką po-dejmowali oficerów śniadaniem w uro-czem kasynie Valadie na Pincio, na któ-re przybyli konsul dr. Brodzki z se-kretarzem i koresp. PAT-a Czarnowski W serdecznym nastroju spędzono czas Radca Mikulski wznosił toast na cześć gości, pierwszych marynarzy polskich, goszczących na ziemi wło-skiej i życzył pomyślnego rozwoju ma-rynarce handlowej, podkreślając zna-czenie floty i morza dla rozwoju Pol-ski. Odpowiedział krótko, po żołnier-sku komend. Stankiewicz, dziękując za serdeczne przyjęcie jakiego marynarze doznali ze strony Poselstwa przy Kwirynale.

Charge d' Affaires Poselstwa hr. Drohojowski przesłał aspirantom w upominku papierosy. O godzinie 4:30 z przed gmachu Poselstwa przy Piazza di Spagna wyruszył zastęp marynarzy pod banderą i przez Via Frattini i Cor-

so Umberto udał się na Plac Wenecji, na grób Nieznanego Żołnierza.

Dziarska postawa marynarzy podo-bała się powszechnie. Odkrywały się głowy przed banderą „Lwowa“, sa-lutowali oficerowie włoscy i żołnierze..

Gdy doszli do stóp pomnika Wiktora Emanuela, opuszczono krąg główną, a trzech oficerowie podjęli olbrzymi wie-niec z biało-czerwonego kwiecica. o szarfach takiegoż koloru z napisem: „Al Milite Ignoto — La Marina Polac-ca“ i w towarzystwie członków posel-stwa in corpore z Charge d' Affaires hr. Drohojowskim na czele, szli szeroki-mi schody do grobu, u którego pod-nóża złożyli wieniec. Łopocąc na wie-trze, zwolna, majestatycznie chyliła się banderą „Lwowa“ cześć Nieznanemu oddając...

General Grazioli przesłał na ręce ko-mendanta pozdrowienie i podziękowa-nie od armji i floty włoskiej.

A kiedy słońce zgasło, nadeszły osta-tnie chwile pobytu naszych marynarzy w Wiecznym Mieście. Na dworcu ko-lejowym zgromadzili się przedstawicie-le Poselstwa i Ambasady, aby poże-gnać odjeżdżających.

„Pociąg ruszył... uniosły się kapelu-sze, powiewały chustki... Z żalem się rozstawało, b mimo krótkiego czasu, wszystkim przypadł do serca ci Wilko-wie Morscy... „Niech żyją“ — dzieko-wali marynarze za przyjęcie serdecz-ne... A rumak stalowy unosił ich ku Genui, gdzie na fali kołysał się niecier-pliwie „Lwów“, tęskniąc za portem macierzystym...

Roman Toporczyk.

Warszawskie teatry miejskie.

Warszawa, w lipcu.

Prace przygotowawcze zarówno ge-neralnej dyrekcji jak i dyrektorów te-atrów Wielkiego (Emil Młynarski), Na-rodowego (Kazimierz Kamiński), Let-niego (Emil Chaberski) i im. Bogusław-skiego (Aleksander Zelwerowicz), świadczą, że życie teatralne stolicy wkracza pod znak wielkich ambicyj artystycznych. Śmiało rzec można, że tak wspaniałym planem „kampanji“ te-atralnej, nie może się poszczycić ża-dna ze stolic europejskich.

Przytaczamy najważniejsze tylko za-miary repertuarowe.

W Operze po raz pierwszy: „Król Roger“ Szymanowskiego, „Jakób Lut-nista“ Opieńskiego, balet „Lalita“ Wie-niawskiego, „Borys Godunow“ Muso-gorskiego. Ze wznowień: „Zmierzch Bogów“ Wagnera, „Prorok“ Meyer-bera i in.

W Teatrze Narodowym: po raz pierwszy: dwie sztuki, nagrodzone na konkursie teatrów miejskich: „Hetman Żółkiewski“ Kazimierza Brończyka, (premiera tej sztuki będzie zarazem u-roczystym jubileuszem 50-letniej pra-cy scenicznej Ludwika Solskiego) i „Agne“ Fryka Erbena, nadto „Żeglarz“ Szaniawskiego, „Tajemnica miłości“ Katerwy, „Rok 1871“ Nowaczyńskiego, „Lampka oliwna“ Zegadłowicza. — Z dzieł obcych: „Don Carlos“ Schillera, „Tymon Ateńczyk“ Szekspira. Ponad-to wznowienie dzieł Mickiewicza, Słowackiego, Wyspiańskiego.

Teatr Letni będzie dawał rzeczy ko-medijowe zrywając z tradycją fars. — Wystawione będą po raz pierwszy: „Rycerz“ Fijałkowskiego, „Pan Mini-ster“ Krzywoszewskiego, „Polityka i miłość“ Raczkowskiego. Z obcych: ko-medja Szekspira, Gerald'ego, Schar-mack'a, Tristan Bernard'a, Caillavet'a i Fleursa.

W teatrze im. W. Bogusławskiego: „Wanda“ Norwida, „Achilleis“ Wy-spiańskiego, „Bazyliśsa“ Mleńskiego, „Róża“ Żeromskiego, zaś z arcydzieł obcych utwory Maeterlincka, Bjørn-sona, Strindberga, Kleista, O'Neill'a i innych.

Repertuar taki podniesie niewątpli-wie poziom naszej kultury teatralnej.

Obrady nauczycieli- przyrodników.

Podczas zakończonego przed kilku dniami zjazdu lekarzy i przyrodników jedną z najliczniejszych sekcji była sekcja przyrodniczo-dydaktyczna, obejmująca nauczycieli-przyrodników. Sta nowiła ona pierwszy w Polsce zjazd nauczycieli nauk biologicznych — zarówno jak chemii, fizyki i nauk pokrewnych. Zgromadziła około 100 uczestników. Sekcja odbyła 4 posiedzenia, które zagał w poniedziałek, dnia 13 bm. p. H. Raabe, przewodniczący kom. organ. — Przewodniczącymi czynnymi byli pp.: wiz. Fedorowicz z Wilna, p. Medlewiczowa i p. Kalusza z Poznania, p. Paczowski z Warszawy i p. Koller z Białegostoku.

Referaty obejmowały: sprawę programu nauk przyrodniczych: (pp. wiz. Czerwiński z Warszawy, Wyspiański z Sosnowca, prof. Fuliński ze Lwowa, p. Raabe i inni); sprawy dydaktyczne: (pp. Jaxa-Bykowski ze Lwowa, prof. Hryniewicz, prof. Szymkiewicz ze Lwowa i inni); sprawy organizacyjne: (p. wiz. Fedorowicz z Wilna).

Uczestnicy odbyli wycieczki zbiorowe do pracowni wzorowych szkolnych pp. Wuttkego — w gimn. im. Batorego, Kaczkowskiego — w Muzeum Pedagogicznym, Karczewskiego, Forellego i Samotyhi — w gimn. im. Mickiewicza; zwiedzo też gimnazjum im. król. Jadwigi.

Z uchwał, powziętych podczas obrad sekcji na wyróżnienie zasługują: 1. wniosek, żądający wprowadzenia przedmiotu biologii do klasy VIII. szkół humanistycznych i klasycznych i do seminarjów nauczycielskich; 2. wniosek w sprawie uwzględnienia w programach szerszej meteorologii i kosmografii; 3. wnioski, żądające wprowadzenia w szkołach przemysłowych chemii przemysłowej.

Postanowiono również uznać za najpilniejsze postulaty: 1. subwencjonowanie należne pracowni przyrodniczych w szkołach; 2. ogłoszenie przez Ministerstwo WR. i OP. konkursu na podręczniki szkolne; 3. do kasy im. Mianowskiego postanowiono się zwrócić o wydanie spisu pracujących naukowo przyrodników i lekarzy ze wskazaniem działów wiedzy, w której pracują; 4. postanowiono dążyć do stworzenia czasopisma periodycznego, poświęconego metodom badań i nauczania przyrody.

Ze szczególnym naciskiem podniesiono żądanie, aby ministerstwo WR. i OP. przeprowadziło, iżby matury szkół średnich wszystkich typów dawały wstęp na Uniwersytet.

Jednym z donioślejszych rezultatów obrad sekcji jest powzięcie uchwały utworzenia organizacji, któraby skupiała wszystkich nauczycieli przyrody i której zadaniem byłoby organizowanie pracy nad rozwojem dydaktyki nauk przyrodniczych i pracy naukowej przyrodniczej wśród nauczycielstwa. Organizacja ta winna się oprzeć w swej działalności o Muzeum Przyrodnicze w Warszawie, Instytut Pedagogiczny i Tow. im. Kopernika. — Komisję organizacyjną stanowią pp.: H. Raabe (przew.), H. Łukowska (sekr.), J. Kaczkowski (skarbnik), L. Rewieński, G. Wuttke — z Warszawy, wiz. Fedorowicz z Wilna, p. Jaxa-Bykowski ze Lwowa i p. Kalusza z Poznania.

Wreszcie, oceniając sytuację, w jakiej znajdują się obecnie nauki przyrodnicze, powzięto jednomyślnie następujący wniosek:

„W uznaniu znaczenia, jakie dla wychowania umysłów i charakterów młodzieży mają nauki przyrodnicze, stwierdzając znaczne wyniki, jakie w tej dziedzinie uzyskało szkolnictwo polskie, odczuwając rosnącym zamierzeniem i owocnym wysiłkiem państwowych władz oświatowych, oraz nauczycielstwa. — Sekcja przyr. dyd. za nieodzowną potrzebę uznaje dalsze utrwalenie nauk przyrodniczych i dalszy ich rozwój ku isto-

tnemu pożytkowi szkoły i społeczeństwa.

Podczas trwania zjazdu otwarta była Wystawa przyrodniczo-dydaktyczna, zorganizowana przez Sekcję, którą zwiedziło kilka tysięcy osób i która się

spotkała naogół z żywym uznaniem świata przyrodniczego.

Pierwszy zjazd nauczycieli-przyrodników będzie miał niewątpliwie ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju nauk przyrodniczych w szkołach.

Sprawa Chorzowa przed Trybunałem Sprawiedliwości Międzynar.

(Korespondencja własna).

Haga, w lipcu.

Dnia 15. maja br. Minister pełnomocny Niemiec w Warszawie zawiadomił notą werbalną Ministerstwo Spraw Zagranicznych, że tego samego dnia, została złożona w Stałym Trybunałe Sprawiedliwości Międzynarodowej skarga Niemiec przeciwko Polsce z powodu zamierzonego przez Rząd Polski wywłaszczenia dziesięciu wielkich posiadłości ziemskich na Górnym Śląsku, jak również z powodu zajęcia dnia 3. lipca 1922 roku fabryki azotu w Chorzowie i wynikających stąd zasadniczych różnic między obu rządami.

W tem postawieniu sprawy przez rząd niemiecki uderza okoliczność, że fabryka chorzowska została zajęta przez Rząd Polski prawie 3 lata temu, a dopiero teraz rząd niemiecki uczuł się pokrzywdzonym w swych prawach, przyczem stwierdzając w nocie istnienie różnic zasadniczych nie dał możliwości Rządowi Polskiemu wyjaśnienia jego stanowiska przez przeprowadzenie bezpośredniej korespondencji dyplomatycznej, lecz w tym samym dniu wniósł skargę przed Stałym Trybunałem. Widzimy tu dziwną na pozór opieszałość, a zarazem pośpiech zmierzający do wprowadzenia sprawy przed tę instancję.

Stały Trybunał, który w czerwcu odbywa swe sesje zwyczajne, równocześnie z otwarciem swej 8-mej sesji rozpoczął dnia 19. czerwca postępowanie w sprawie Chorzowa, szczególnie, że nie było w tej chwili żadnych innych spraw do badania i rozstrzygnięcia. Jednakże sprawa nie dojrzała jeszcze do prowadzenia ustnej rozprawy, należało najpierw przeprowadzić postępowanie pisemne. Poza tem Pol-

skawystąpiła z zarzutem niekompetencji Trybunału, co znowu pociągnęło za sobą konieczność przeprowadzenia postępowania wstępnego natury formalnej. Trybunał zaprosił strony do wnieśsienia potrzebnych pism najpóźniej w terminie do dnia 15. lipca.

Stosownie do tego przeprowadzono postępowanie pisemne tak, że już dnia 16. lipca mogło się odbyć jawne posiedzenie.

W wielkiej sali posiedzeń zgromadziła się publiczność, pierwsze miejsca zajęli dyplomaci, którzy w charakterze prywatnym przybyli przysłuchać się posiedzeniu. Przed fotelami dyplomatów usiedli po prawej stronie delegacji Polski, poseł polski w Hadze i Minister pełnomocny p. St. Koźmiński, prezydent Sądu Najwyższego p. Morozowski i p. Limburg adwokat z Hagi, po stronie lewej delegacji niemieccy prof. dr. Kaufmann, profesor prawa międzynarodowego na uniwersytecie w Bonn, dalej stenografowie, tłumacze i korespondenci pism. W skład Trybunału weszli p. Loder, Weiss, Finlay, Nykolm, de Bustamante, Altamira, Oda, Anzilotti, Pessoa, Wang i Hammarström. Posiedzenie zagał prezydent Trybunału p. Huber, przedstawiając w krótkości dotychczasowy przebieg sprawy, poczem zaprosił sędziów przedstawicieli stron p. dr. Roztworskiego, prof. uniwersytetu krakowskiego i p. Rabela prof. w Munich do złożenia ślubowania przewidzianego w statucie Trybunału. Po przeprowadzeniu tych formalności prezydent Trybunału udzielił głosu p. dr. Morozowskiemu, przedstawicielowi Rządu Polskiego.

Mr. Antoni Deryng.

Kobieta niemiecka w domu i poza domem.

II. Poza domem.

Berlin, w lipcu.

Co się tyczy roli kobiety niemieckiej w chwili obecnej poza domem, to nie jest ona tak prominentna, jakby się zdawać mogło.

Jak już wspomnieliśmy, praktyczny zmysł Niemców, od samego dzieciństwa przygotowuje kobiety w pierwszej linii do zawodu gospodyni, w drugiej zaś dopiero dba o wyższe wykształcenie, co w klasie średniej jest rzadkim objawem. Dziewczęta zwykle po ukończeniu szkół wydziałowych (Bürgerschule) oddawane bywają fachowemu wykształceniu, przysposabiającemu do zawodów praktycznych, a więc uczęszczają na kursy krawieczki, modniarstwa, lub do szkół gospodarstwa domowego, w przeważnej zaś części zdobywają fachowe wiadomości kupieckie, dające im możliwość w jak najkrótszym czasie zdobycia pracy. Najbardziej rozpowszechniony jest zawód stenotypistek i ksiązkowych, te bowiem fuchy dają najłatwiejszą możliwość zdobycia pracy, poza tem, zwłaszcza od czasu wojny, rozpowszechnił się zawód pielęgniarzek, których zapotrzebowanie wobec wielkich ilości olbrzymich szpitali i sanatoriów w takich np. miastach, jak Berlin, czy Hamburg jest bardzo wielkie.

W klasie małowieszczajskiej i urzędniczej wchodzi więc w rachubę dla dziewcząt przeważnie tylko zawo-

dy praktyczne, w klasie średnio zamożnej, mogącej zdobyć się na opłacenie kilkuletnich studiów, zawody artystyczne, a więc: muzyka, sztuka stosowana (ta ostatnia coraz bardziej przez kobiety w Niemczech uprawiana i bardzo popłatna), sztuka sceniczna, zwłaszcza granie w filmach, która nie wymaga długich studiów, natomiast daje szybki i bardzo dobry zarobek. Nie ma prawie domu średnio zamożnego w takim np. Berlinie lub Monachium (miasta centralizujące w sobie wszelkie żywioły sztuki) gdzieby przynajmniej jedna z córek nie oddawała się z pasją sztuce scenicznej czy filmowej. Kto żyje, filmuje dziś w Berlinie. Ba, nie tylko córki, ale nawet częstokroć i poważne mamy dają się sprowadzić na pochyłe deski atelier w Tempelhofie już choćby dlatego, że „das ist doch so ulkig“ (takie zabawne) a poza tem takie rentowne! Każda statystka dostaje 15 mk. dziennie i w dodatku jeszcze co za zabawa! — a wyższy urzędnik ministerjalny pobiera zaledwie 10 mk. dziennie, wobec tego cnotliwa mama chce raz w życiu z mężem konkurować! Wiele też sztuka filmowa kwitnie i granie w filmach stało się dziś tak popularne, że należy poprostu do dobrego tonu i wypędziło wszystkie przesady nawet z najradycyjnijszych domów burżuazyjnych z Poczdamu czy Buxtehuda.

Fachowe wykształcenie muzyczne również bardzo często się wśród kobiet spotyka — niemal w każdym domu mieszka jakaś „pianistka“ lub „śpiewaczka“ a od nauczycielek fortepianu i śpiewu aż roi się.

Natomiast zadziwić może fakt, że tak małą rolę odgrywa w świecie kobiecym Niemiec wykształcenie naukowe. Zdumienie wprost ogarnia, że tu w centrum wiedzy, w takich skupieniach czynników naukowych, jakim jest np. Berlin, wobec tych ułatwień, jakie tu kobieta ma w studiach w wyższych zakładach naukowych, wobec tych przebogatych bibliotek, chyba po British Museum najbogatszych w Europie zbiorów naukowych, tak mało się spotyka Niemek na uniwersytecie — wręcz przeciwnie jak u nas w Polsce, gdzie pęd do wiedzy trwa i ciągle jeszcze jest w rozwoju. Na wykładach uniwersyteckich lub w bibliotekach, uniwersyteckiej czy państwowej, widuje się nieliczną tylko garstkę kobiet, wśród których niema prawie Niemek, a jeśli spotka się kobietę na uniwersytecie, mówiącą bezbłędnie po niemiecku, będzie to zapewne Holenderka, Dunka, lub żydówka z Rosji lub Polski.

Studia uniwersyteckie wśród kobiet klasy burżuazyjnej, nawet zamożnej, należą dziś do rzadkości. Za długie studia a za mało popłatne, a wobec tego, iż „time is money“, lepiej filmować, aniżeli ślęczyć w bibliotekach — oto rozumowanie młodego pokolenia kobiet w Niemczech. Niekoma jest ilość kobiet-lekarek w Niemczech — nazwiska w tej dziedzinie spotykane, to przeważnie nazwiska kobiet cudzoziemek, które się tutaj naturalizowały. Również mała stosunkowo ilość nauczycielek w szkołach średnich, natomiast wielki procent nauczycielek w szkołach ludowych i wydziałowych.

Podobnie się rzecz ma i na polu dziennikarstwa, czy publicystyki, gdzie kobiety zwłaszcza typów Lilly Braun, prawie się już dzisiaj nie spotyka. W olbrzymim, kilkumilionowym Berlinie, dziennikarki, publicystki czy posłanki do parlamentu, należące prawie wyłącznie do partii radykalnych są w tak znikomej ilości, że w rachubę nie wchodzi. Trudnoby właściwie określić, gdzie szukać przyczyny tej obojętności czy też niechęci Niemek do studiów wyższych i walki o swe prawa. Winno temu, być może już samo wychowanie, przystosowujące kobietę do zawodów biernych, być może, ciężka walka o byt, trudniejsza zdobycza zarobku w tak przeludnionych miastach, gdzie podaż sił do pracy większa, niż popyt, popycha je do wybierania zawodów, któreby dawały im jak najszybszą możliwość zdobycia egzystencji.

To ostatnie zdaje się trafniejsze, gdy się zważy, że wielkie miasta dają młodym dziewczętom więcej sposobności do wydawania pieniędzy a tem samem zmuszają je do szukania łatwego a popłatnego zarobku. M. Męcińska.

Ze świata.

+ Ile papierosów wypala świat. We dług ostatnio ogłoszonej statystyki, na jednego mieszkańca Stanów Zjednoczonych przypada 628 wypalonych papierosów w ciągu roku. Cyfra ta jest swego rodzaju rekordem światowym nienotowanym w innym kraju.

Bezpośrednio za Ameryką na drugim miejscu w ogólnoswiatowej konsumpcji papierosów, stoją Niemcy, gdzie na każdego mieszkańca przypada 599 papierosów. Następne z kolei miejsce zajmuje Belgia z cyfrą 513, następnie Włochy, które wypalają tylko 284 papierosów na osobę, Francja zaś 249. Najmniej palą Szwedzi. Na jednego mieszkańca przypada tam 184 papierosów rocznie.

+ Bernard Shaw — o małym procesie. „Rzadko kiedy udaje się jednej prowincji ośmieszyć cały kontynent, lub też jednemu, jednemu człowiekowi narzucić całej Europie, pytanie, czy Ameryka jest wogóle cywilizowana? Podwójne to zadanie udało się w zupełności stanowi Tennessee i p. Bryanowi“.

WIERSZEM.

Kino w lecie.

Na widowni pustka
I cisza klasztoru,
Gra więc film jedynie
Dla operatora.

Panienkę przy kasie
Myśli smutne nużą,
Ze pieniędzy mało,
Choć biletów dużo.

Właścicielom troska
Nie schodzi z oblicza:
Każdy z nich po cichu
Deficyt oblicza.

A tylko magistrat,
Co lubi podatki,
Regularnie ściga
Ostatków odpadki.

To więc tylko ciesz się
W tej przykrej aferze,
Ze i z deficytu
Magistrat zysk bierze.

Janek.

Nowy dyrektor teatrów lwowskich.

Wczoraj o godzinie 12.30 odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji teatralnej w sprawie nominacji nowego dyrektora. Ponieważ najpoważniejszy kandydat p. Józef Sosnowski kandydaturę swą cofnął, uważając, że uchwalona przez Radę miejską nowa organizacja teatrów nie daje mu pola do wyrażenia, twórczej pracy, Prezydium Magistratu przedstawiło dwu kandydatów a mianowicie 1. p. Henryka Barwińskiego, 2. p. Franciszka Rychłowskiego. Nad kandydaturami temi nie dyskutowano, gdyż sprawa była obszernie omówiona na poufnej posiedzeniu płatkowem. Radny p. Włodzimierz zgłosił wniosek zapropono-

wania Radzie miejskiej nominacji p. Barwińskiego. Wniosek ten przeszedł większością głosów.

Jak widzimy zatem sprawa teatralna nie została pomyślnie załatwiona. P. Barwiński bowiem nie przedstawia żadnej zmiany na lepsze w stosunku do swego poprzednika p. Czarnowskiego. Pewną melioracją będzie chyba to, że ma mu być dodany kierownik literacki, na którego upatrzony jest p. Józef Jedlicz, znany poeta, krytyk i znawca teatru.

P. Barwińskiemu kierownictwo teatru będzie powierzono tylko na jeden rok tj. 1925-26.

Szymanko, Warszawa; Jakób Bujes, Neurahstet Paweł Tincer, Krzemienie; Antonina Jurkowska, Włodzimierz; Wacław Próchniewski, Warszawa; Jamina Wojciechowska, Czortków; Antoni Bonanowski, Warszawa.

— Anonim w procesie Jaegera. Jeden z naszych czytelników przesyła nam następujący wierszyk:

Diable szczęście ma ten Grek,
(Fortuna pamięta o nim),
Kiedy broni — w sprawy bieg
Jakiś zawsze mu anonim
„Przypadkowo” w ręce wpada
I nieznanu dobry człek
Swe świadectwo prawdzie składa!
Diable szczęście ma ten Grek!

Niejanek.

— P. Jaeger i „Wiadomości Literackie”. W warszawskich „Wiadomościach Literackich” pojawił się niedawno spory ilustrowany fotografiami artykuł reklamowany o drukarni wstawionego przykrym procesem sjonisty p. Jaegera. P. Jaeger jest zbyt dobrym kupcem, aby reklamowanie drukarni w „Wiadomościach” ze względów natury handlowej było rzeczą zrozumiałą, bo nie może mu przynieść materialnych korzyści. Chodzi tu pewnie o korzyści innego rodzaju. Dziwnym zbiegiem okoliczności, pismo warszawskie raczyło reklamować p. Jaegera w przedmiocie procesu, contra Jaeger. Czyżby pomiędzy tą aferą a „Wiadomościami” zachodził jakiś związek — i jaki miano wicie? Może redakcja pisma zechce wyjaśnić.

— P. Włodzimierz Kaczmar rodak nasz — znany i ceniony basista oper włoskich (między innymi medjołańskiej „Scali”) bawił przez krótki czas u swojej rodziny we Lwowie; w najbliższych dniach wraca do Włoch (Wenecji, Medjolanu i Palermo), skąd nadysłać nam będzie korespondencję z różnych dziedzin życia włoskiego, a w szczególności poświęcone teatrowi i sztuce. — Sympatycznemu artyście, życzymy dalszych sukcesów.

— (a) Epilog afery dolarowej. Główna swego czasu afery dolarowa adwokata dr. Ecksteina znalazła nareszcie rozwiązanie przez aresztowanie szajki oszustów z Wolfem false Wilhelmem Hornem na czele. Szajka ta, składająca się z Dawida Burszteina, Dawida Holzmana, Bernarda Beera, Izaaka Gera i wspomnianego Horna, dokonała całego szeregu oszustw i nadużyć. Najczęściej stosowano metodę powielania zniszczonych banknotów dolarowych, które rzekomo w czasie eksperymentu ulegały zniszczeniu a w rzeczywistości wędrowały do kieszeni pomysłowej szajki. Prócz tego popełniła szajka ta cały szereg oszustw przez dokonywanie zamówień (rzekomo na rzecz SSSR) w fabrykach włókienniczych w Łodzi i Bielsku i pokrywanie należności fałszywymi weksłami; przyczem towar sprzedawano na miejscu za cenę stanowiącą 50—60 proc. wartości, jak ostatnio w Bielsku. Dzięki sprężystej akcji kierowanej przez nadkomisarza Kozakiewicza zdołano całą szajkę ująć i osadzić ją w aresztach policyjnych, skąd po uporządkowaniu materiału dowodowego przejdzie na Batorego

dzi z Sambora i był studentem uniwersytetu. Na pytanie, skąd przyszedł w posiadanie klucza, powiedział, że znalazł; zaś co do browninga utrzymuje, że dostał od kolegi, celem przechowania. Dalsze dochodzenia wyświetlą rychło całą sprawę.

— (a) Do aresztów policyjnych oddano: Annę Kondratowicz, Elżbietę Kinaszczuk, Linę Goldstein, Sendera Silbersteina i Marię Czuczak za różne kradzieże; Emila Tuczabskiego, Józefa Burego i Alionse Janowską za awantury uliczne; Antoninę Dziuk ze względów sanitarnych; za włóczęgostwo Beila Buchmana, Abrahama Horna i Grzegorza Tokarza, oraz za żebractwo Hilda Scheida, Albina i Zofię Prok.

□ DOLHE. Czytelnia TSL. W Dołhem pow. Trembowla zebrało się 19 lipca br. w domu prywatnym do 60 osób obojga płci w celu założenia i uruchomienia czytelnia TSL. Delegat TSL. zagajając posiedzenie, wykazał konieczność założenia czytelnia, a przytem wyjaśnił jakie korzyści przynosi czytelnia tak pod względem oświatowym, narodowym i towarzyskim, zaznaczając, że tylko przez oświatę stać się można prawdziwym obywatelem państwa, świadomym swoich praw. Po czym wybrano zarząd czytelnia, uchwalono wkładkę miesięczną i przeprowadzono spis członków. Następnie delegat TSL. akademik p. Poliszewski wyjaśnił regulamin czytelnia TSL. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty”. Po posiedzeniu zgromadzenia delegaci TSL. zarządzili posiedzenie zarządu czytelnia. P. Poliszewski wyjaśnił czynności zarządu czytelnia i pouczył jak mają na przyszłość pracować, by czytelnia mogła się należycie rozwijać.

Z prezydium Rady Ministrów. — Autorów oszczernych wiadomości, które zostały zamieszczone w pismach: „Wolne Słowo” Nr. 23 z 28 czerwca, „Przyjaciół Ludu” Nr. 28 z 12 lipca, „Dziennik Ludowy” (Lwów) Nr. 157 z 13 lipca oraz „Głos” (Lwów) Nr. 9, o rzekomo wypłaceniu sobie przez Pana Prezesa Rady Ministrów remuneracji — Pan Prezes Rady Ministrów zlecił pociągnąć do odpowiedzialności karnej.

Kolonie letnie dla dzieci polskich z Niemiec. W ubiegłym tygodniu przejeżdżały przez Poznań dzieci polskie z Niemiec w drodze na wywczas wakacyjne. Kolonie letnie do tych dzieci zostały zorganizowane z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich, który zajął się zarazem przewiezieniem dzieci i ich rozlokowaniem po wsiach i miasteczkach całej Polski. W Poznaniu zajął się przyjęciem, przygotowaniem posiłków i przenocowaniem dalszych transportów również Związek Obrony Kresów Zachodnich przy wydatnej i ofiarnej współpracy Polskiego Czerwonego Krzyża i Tanich kuchni. — Dotychczas umieszczonych zostało 150 dzieci z Gdańska, 700 z Berlina, 240 z Lipska, 25 z Dreźnie i 40 z Wrocławia. Spodziewany jest jeszcze przyjazd około 700 dzieci śląskich i 600 z Westfalii. Podnieść należy z uznaniem, że dzięki staraniom kół miejscowego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Zbąszyniu obywatelstwo tamtejsze zgotowało przejeżdżającym tam dzieciom niezwykle serdeczne przyjęcie, zapewniło im obfity posiłek i zabawę muzyką.

Współpraca młodzieży polskiej z francuską. W ostatnich dniach odbył się w Lille XIV kongres studentów francuskich, na który młodzież polska otrzymała nadzwyczaj serdeczne zaproszenie. Związek polski reprezentowali: pp. Baliński - Jundziłł (Prezes międzynarodowej Federacji Studentów CIE.) Pożaryski, Rambeliński, Grendeszyński i Rudnicki. Kongres w Lille rozstrzygnął o stosunku młodzieży francuskiej do CIE. (Confederation Internationale des Etudiants). Po ostatnim walnym kongresie Międzynarod. Federacji na którym stanowisko Francji pozostało parokrotnie odosobnione, o-

Wiadomości bieżące.

Lwów, 28 lipca 1925.

TEATR WIELKI.

Wtorek, 28 b. m., „Księżniczka Olala”.
Środa, 29 bm. „Lyzistrata”.
Czwartek, 30 bm. „Dziwczyną z 1001 nocy”.
Piątek, 31 bm. „Hrabina Marica”. (Jubileuszowe 75-te przedstawienie. — Ostatnie przedstawienie w sezonie.)
Początek punktualnie o godz. 7.30 wiecz.

TEATR MAŁY zamknięty.

— Miejski Teatr Nowości. Dziś we wtorek ostatni i pożegnalny występ ulubieńców lwowskiej publiczności pp. Gorczyńskiej, Adwentowicza i Justiana.

— Teatr Wielki. Dziś zostanie wystawiona po raz ostatni w sezonie i przed zupełnym zajęciem z repertuaru, świetna operetka „Księżniczka Olala”, która na naszej scenie zdobyła rekordowe powodzenie i na każdym przedstawieniu zapełniła widownię z entuzjazmem oklaskującą koncertową grę zespołu z pp.: Korabianką, Poleśką, Rapacką, Sowińskim i Tatrzańskim na czele. Ostatnie przedstawienie tej operetki z pewnością znajdzie liczny zastęp zwolenników wesołej zabawy i serdecznego śmiechu, jaki wywołują arcykomiczne sceny i epizody tej operetki.

Jutro we środę, również po raz ostatni w sezonie ukaże się operetka „Lyzistrata” wznowienie której na naszej scenie spotkało się z nader gorącym przyjęciem przez stałych bywalców teatralnych.

Zakończenie sez. operetkowego nastąpi w piątek bież. tygodnia, na którym zostanie odegrana najbardziej atrakcyjna operetka sezonu „Hrabina Marica”. Będzie to jednocześnie jubileuszowe 75-te przedstawienie tej operetki.

— Osobiste. W dniu 25 lipca b. r. o godzinie 8-ej wieczorem w kościele archikatedralnym we Lwowie został pobłogosławiony związek małżeński między p. Janiną Riedlówną córką s. p. Edmunda i Kazimierzy z Wolińskich a p. dr. Franciszkiem Narogiem okulista asystentem kliniki okulistycznej Uniwersytetu J. K. we Lwowie. 6179

— Zmarli we Lwowie: Borek-Prek Stanisław, właśc. dóbr. 25, Potockiego 48; Dzia dosz Janina, 20, Lenartowicza 7; Fugliński Karol, dozorca domu, 58, Rynek 12; Dyki Julian, urzędnik prywat, 25, Szpital pow.; Janczyszyn Maria, bez zajęcia, 48, Stroma 4; Ratgeber Jan, górnik, 32, Szpital pow.; Suś Katarzyna, przy synie, 40, Szpital pow.; Steć Jan, zabójnik dzienny, 15 lat, Szpital pow.; Pyra Stefan, syn służącej, 5 miesięcy Szpit. pow.; Stettner Grzegorz, torowy, 53, Szpital powsz.; Perich Katarzyna żona rol. 28, Szpital pow.; Kwarta Jan urzęd., 31, Pawilony zakazne; Maścienica Jan, syn woźnego Towarz. muz., 5 tygodni, Chorażczyn 7; Manek Józef, s. szewca, 5 tyg., Zamarstynowska 43.

Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea: Anoni Zawadzki Ochocki z Białobóznicy; Stanisław Nowakowski z Poznania; Jan Kwiatkowski z Krakowa; Julian Ustrzycki ze Lwowa; Sr. Herman z Włocławka; Władysław Brzozowski z Zawady; Heinrich Karlin z Rygi; dr. Władysław Hertzberg z Łodzi; Jakób Kon z Łodzi; Hans Jarenie z Gdańska; Willy Gatzke z Gdańska.

Hotel Krakowski: Jan Szczurkiewicz, Warszawa; Józef Marschner, Wiedeń; Hugo Konwalinka, Lwów; Marian Freund, Bo rysław; Henryk Steinberger, Königsberg; Arnim Schön, Budapeszt; Adam Mikulowicz Sosnowiec; Roman Sadowski, Detroit; August Kolb, Wankowa; Dominik Rucki, Warszawa; Henryk Weiss, Wiedeń; Zdzisław

kazały się w związku francuskim tendencji separatystyczne. W rezultacie jednak, w dużym stopniu pod naciskiem związku polskiego, studenci francuscy uchwalili w CIE. pozostać i zacieśnić na terenie międzynarodowym współpracę z młodzieżą polską.

O stan zdrowia młodzieży. Aby ujednolicić pracę i ująć ogólny stan zdrowotny młodzieży akademickiej, Prezydium Rady Naczelnej do spraw młodzieży akademickiej, powołało do życia komisję zdrowotną, do której weszli: prof. Michałowicz (przewodniczący), prof. Kryształowicz, dr. Zawadzki, dr. Miklaszewski i inż. Ruskowski. Najbliższym zadaniem komisji jest opracowanie ankiety dla zaznajomienia się ze stanem zdrowotnym ogółu młodzieży akademickiej.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Berlin, (505) g. 29 Uroczystość koncertowa w 150 rocznicę ur. S. Bacha Chór — koncert skrzypcowy śpiew solo — orkiestra (kompozycje Bacha).

Wrocław (418) Akademia koncertowa — Frankfurt (470) godz. 20. Wieczór pieśni i ballad z akompaniamentem lutni (zespół lutnistów).

Hamburg (395) godz. 20. Wieczór koncertowy ku czci S. Bacha.

Królewiec (463) godz. 20. Historyczny rozwój walca od 17 w. po dziś wykład i muzyka orkiestralna.

Lipsk (292) godz. 20. Koncert orkiestr wojskowych.

Monachium (340) godz. 20. Wieczór koncertowy Bacha.

Monastyr (410) godz. 20. Akademia koncertowa ku czci Bacha.

Stuttgart (443) godz. 20. Koncert symfoniczny i wieczór ballad.

Londyn (395) godz. 20. Uroczystości koncertowe Bacha.

Wiedeń (590) godz. 20. Koncert orkiestralny.

Rzym (425) godz. 20. Wieczór lekciej muzyki.

Bruksela (265) godz. 20. Koncert tow. śpiewacko-muzycznych.

Paryż (458) godz. 20. Koncert orkiestralny tow. muzycznych.

Zurych (404) godz. 20. Uroczystości koncertowe ku czci Bacha.

Praga (550) godz. 20. Wieczór wokalno-muzyczny francuskich oper.



5620

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

27 lipca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepota w mm	730.4	731.5	731.7
Temperatura w °C	+18.2°	+25.8°	+20.8°
Kierunek wiatru	SW	WSW	cisza
Wiatr. km/godz.	5	5	—

Temperatura najwyższa +27.2 °C, najniższa +15.9 °C.

Uwaga: Pogoda zmienna.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk-europej.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód

Nekrologia.

†

Za spókoj duszy ś. p.

Romana Maniewskiego

odprawiona zostanie w kościele św. Mikołaja dnia 31/VII w piątek o godz.

8 1/2 tej rano 6161n

Msza św. żałobna

Z NAJWYŻSZEGO TRYBUNALU ADMINISTRACYJNEGO.

O emeryturę zredukowanego lekarza.

Rozpadnięcie się monarchii habsburskiej zastało dr. M. B. (obecnie lekarza wolno praktykującego w Warszawie) na stanowisku lekarza rządowego w Serajewie, stolicy Bośni. Dr. B. powrócił do kraju i wstąpił w charakterze starszego referenta do państwowej służby cywilnej w Min. Zdrowia. Po 3 latach służby został w 1923 r. zredukowany, przyczem Ministerstwo przyznało mu emeryturę za 3 lata służby polskiej i za 10 lat służby austriackiej, razem za okres 13 lat.

Przeciw temu ustaleniu ilości lat dr. B. zaprotestował, prosząc o doliczenie 4 lat spędzonych w służbie szpitalnej samorządowej w Bośni i Hercegowinie, 1 roku wojskowej służby austriackiej, 2-letniego okresu służby w

szpitalu św. Łazarza w Krakowie. Ministerstwo uwzględniło jedynie prośbę o wliczenie do emerytury jednorocznej służby wojskowej, resztę zaś żądań zredukowanego urzędnika oddaliło. Decyzję tę dr. B. zaskarżył do Najwyższego Trybunału Adm., który rozstrzygnął tę sprawę częściowo na korzyść skarżącego. Na zasadzie przepisów emerytalnych, obowiązujących dawniej w Bośni, oraz na podstawie dekretu nominacyjnego, wystawionego przez rząd bośniacko-hercegowiński dla dr. B., Trybunał uznał, że należy mu do emerytury pociążyć połowę czasu, spędzonego w samorządowej służbie bośniackiej i w szpitalu krakowskim. Zyskał tedy dr. B. do przyznanych mu 14 lat służby, jeszcze 3 lata.

Z SALI SĄDOWEJ.

Jak dr. Gagatek dorabiał się majątku.

Wczoraj rozpoczęła się na nowo przerwana przed kilku tygodniami rozprawa przeciwko drowi Gagatko- wi, oskarżonemu o oszustwo, popełnione przez sfalszowanie dokumentu.

Dr. Gagatek miał stanąć na rozprawie jeszcze 14 lipca, zrobił się jednak „śmiertelnie chorym”. Lekarze sądowi orzekli jednak, że dr. Gagatek jest zupełnie zdrow, wobec czego pod straż policjanta sprowadzono go do Lwowa. Sprowadzony skarżył się znowu na bole żołądka i inne przypadłości, co do świadectwa lekarskiego zaś oświadczył oskarżony, że świadectwo jest niemiarodajne, ponieważ badał go „dentysta, który nie zna się na żołądku”.

Na dzisiejszą rozprawę wezwano, na żądanie Gagatka, w charakterze świadka przyjaciela Gagatka dra Syruczka, b. jego pracownika Lipickiego z Warszawy oraz posła Bryla, którzy już poprzednio zeznawali, jakoteż adwokata Zielińskiego z Warszawy. Świadkowie ci jednak nie stanęli. Dr. Syruczek przedstawił świadectwo le-

karskie, inni świadkowie nie przybyli, a adwokat przysięgły z Warszawy Zieliński nadesłał pismo, w którym stwierdził, że nie jest obowiązany jawnie się w innej dzielnicy jako świadek.

Przesłuchano adwokata dra Nagla, który, jak już podczas poprzedniej rozprawy nie umiał wyjaśnić, kto mu przyniósł inkryminowany sfalszowany dokument, który znaleziono u niego podczas rewizji. Świadek zeznał, że dr. Gagatek nie żądał, aby świadek zrobił użytek z tego dokumentu i dr. Nagel wniósł go do sądu z własnej inicjatywy. Kiedy br. Brunicki w iść doniesienie do sądu karnego, świadek na żądanie Gagatka wycofał ów dokument z sądu. Wobec niejawnia się świadków, prokur. Sywulak zażądał odczytania ich zeznań, czemu sprzeciwili się obrońcy dra Gagatka. Z zachowania się dra Gagatka i jego obrońców jest widoczne, że starają się oni za wszelką cenę przewlec rozprawę.

—○—

Jaeger i tow. przed sądem.

WTOREK, 28 LIPCA.

Na pytania przew. oświadcza św. podinsp. Piatkiewicz, że jego zdaniem zamach na Prezydenta wyszedł z kół nacjonalistycznych ruskich lub terrorystycznych. Co do żydów św. nie widział w zamachu ich interesu. Na pytanie, co św. miał na myśli, mówiąc w swoim czasie o „wpływach postronnych”, mogących oddziaływać na Mykietyna, św. nie umie czy nie chce dać zdeklarowanej odpowiedzi. Według informacji św.

Fidyk znajduje się obecnie w Charkowie.

Przew.: Czy pan w swych kombinacjach nie uwzględniał możliwości, że Mykietyn mógł brać udział w zamachu?

Św.: Nie... byłaby to szalona lekko-myślność, gdyby potem sam zgłaszał się do policji. Miałem tylko przekonanie, że Myk. stoi blisko kół, odpowiedzialnych za zamach.

Przew.: Dlaczego pan, wiedząc, że Dwornicki prowadził już pewne dochodzenia, nie zwrócił się do niego?

Św.: Uważałem się tu za bardziej kompetentnego...

Przew.: Ale pan zeznał w śledztwie, że była chwila, w której zamierzał pan jednak zwrócić się do Dwornickiego?

Św.: Tak, ale zorientowałem się, że informacje, jakie zdobył od Mykietyna Dwornicki, muszą być mniej wartościowe od tych, które ja mógłbym zdobyć.

co sąd „tuszuje”. Obrońca w imieniu dobrej sławy sądów polskich prosi o dopuszczenie pytań.

Trybunał uchylił zatwierdzić zarządzenie przewodniczącego i nie dopuścić do pytań obrony.

Na pytanie dr. Landaua świadek stwierdza, że z koncepcją, jakoby żydzi dokonali zamachu spotkał się w śledztwie i na łamach jednego z dzienników.

Obrońca: A co pan słyszał w śledztwie?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Na pytanie obrońcy świadek opisuje Charkiwa, który dokonał zamachu na więzienie w Warszawie. Według tego rysopisu Charkiwa nosił duże okulary, był szczupły, ogolony. Rysopis Charkiwa świadek zna z fotografii i opisu Pańczyszyna. Dalej zeznaje świadek, że Pańczyszyn bezpośrednio przed zamachem wrócił z Rosji, gdzie bawił na kongresie. Uczyło go to, mówił przed świadkiem, że tam reprezentanci różnych partii są przeważnie żydzi.

Trick obrony.

Z kolei adw. dr. Landau stawia szereg pytań dotyczących śledztwa sądowego. Przewodniczący wszystkie te pytania uchylił. Wobec tego i ten obrońca, występując rzekomo w obronie powagi sądu, czci jego i autorytetu, a opierając się na zeznaniach Mykietyna i Dwornickiego podniósł niektóre niewłaściwości śledztwa. Źródło, z których obrońca czerpał w tych niewłaściwościach jest tak kruche, że szkoda było tracić tylu słów na wzruszenie sumienia trybunału. Mykietyn i Dwornicki twierdzą, że sędzia źle prowadził śledztwo. Ciekawa rzecz, czy kiedykolwiek jakiś klient p. Landaua oskarżony o zbrodnię, pochwalił na rozprawie sędziego śledczego. Wszak już bywały wypadki, a celowali w tem komuniści, że z ławy oskarżonych pomawiano sędziów śledczych o torturowanie, wymuszenie zeznań itp. i żaden z trybunałów tem się nie gorszył i nie brał tego do serca, bo wszak oskarżonym wolno się bronić, jak im się podoba.

Prok. Hryniewiecki podkreślił, że dotychczas prokuratura nie mieszała się do uchyłania czy popierania pytań, nie mieszała się do stosunku obrony do trybunału. Prokurator jednak czyni wyjątek, oświadcza, że wszak podał świadków, którzy zupełnie lojalnie stwierdza, jak było prowadzone śledztwo, świadkowie ci powiedzą stanowczo, co Mykietyn mówił jako świadek a jako oskarżony, co zeznawali w śledztwie i jak ich pytano. Mają być przesłuchani nie tylko sędzia Rutka i dr. Piotrowski, ale i inne osoby, które były podczas przesłuchania, a te z pewnością stwierdzą, że śledztwo nie było prowadzone z krzywdą oskarżonych czy sprawy. Wobec tego prokurator prosi o odrzucenie pytań obrony.

Trybunał po dłuższej naradzie zatwierdził zarządzenie przewodniczącego, uchyłającego pytania, a nadto udzielił nagany adw. dr. Landauowi z powodu wyrażenia się ujemnie o trybunale, jakoby powodował się formalistyką.

Nauka nie poszła w las.

Miano przystąpić do przesłuchania świadka Hirschowej, kuzynki Kornhabera. Świadek uchylił się od zeznań, podając, że nie mogłaby powiedzieć, co by chciała.

Na tem o godz. 3 odroczone rozprawę do dziś godz. 9 rano.

* * *

Przez dłuższy czas nie byłem w sali rozpraw, to też zdziwiła mnie jej fizjognomia. Żydzi okazują zainteresowanie dla tej rozprawy, które organ ich „Chwila” we własnym interesie rozdmuchuje i podsyca. Ale czyż to zaciekawienie szerokich mas żydowskich uprawniało sąd do wydania kart wstępu prawie wyłącznie żydom, których 90 proc. znajduje się w sali rozpraw. Wprawdzie rozprawy w sądzie karnym są jawne i każdy ma prawo

wstępu, względnie ubiegać się o bilet. Dlaczego jednak jedynie żydzi z tego prawa skorzystali, to już ich zapobiegliwość. A element (to wcale niepożądany na tej rozprawie, pomijając o-koliczność, że robią w sali jedno śmie-tisko, zarzucając ją ogryzkami i Zar-wanicę, mówiąc wyłącznie żargonem, ale nadto pozwalają sobie na ironiczne półśmieszki, gdy przewodniczący u-chyli pytanie demonstracyjne któregoś z obrońców, za co ich przewodniczą-cy często przywołują do porządku. A jednak w interesie zdrowia sędziów reprezentantów prasy, stenografów i tych którzy z obowiązku muszą być na rozprawie leży, aby opróżnić nie-co salę, gdzie atmosfera jest wprost niemożliwa. A przecież sala ta, to miejsce wymiaru sprawiedliwości, a nie rozrywek, gdzie przychodzi roz-maći ludzie żądni kinowych sensacji.

=====

Sport.

Najbliższa atrakcja sportowa Lwowa. Będzie nią przyjazd Sparty, mistrza Czech, do Pogoni. Zarząd Pogoni zaplanował przyjazd pełnej drużyny, co Sparta telegraficznie akceptowała — donosząc, że Gracze jej nie wezmą udziału w zawodach Warszawa—Praga i Kraków—Praga. Zobaczymy więc słynnego obrońcę Hojera, najlepszą pomoc świata a to Kolenaty, Kada, Cerveny — w ataku „króla futbolu” Szaffera i strzelców Simę i Hajnego. Sparta gra z Pogonią w sobotę i w niedzielę 1 i 2go sierpnia. Bilety z prowincji można zamawiać listownie adresując: Pogoń Rutowskiego 10, III p. telef. 1610.

Sprostowanie. Wczoraj, w recenzji mej ze zawodów Simmering—Pogoń, popełniłem błąd, pisząc o obrońcy Pogoni, Maurerze. Tymczasem grał to Stworzeński i ujemna moja uwaga o grze Maurera odnosi się do Stworzeńskiego.

R. W.
ZAGRANICZNE MISTRZOSTWA LEKKO-ATLETYCZNE.

Wyniki mistrzostw Budapesztu były na-

stępujące: 100 m. — Gerö 10.8; 200 m. — Rozsageyi 22.2 s.; 400 i 800 m. Barci 50.4 s. i 2:00; 1500 m. — Bejci 4:13.1; 5 km. — Grosz 15:27.8; 110 m. z płotkami — Puspo-hy 16.8 s.; 200 i 400 m. z płotkami — Szom-fay 25.5 s. i 57.1 s.; wwyż — Gaspar 180 cm.; wdal i trójskok — Szomfay 716 cm. i 14.37 m.; tyczka — Karlovicz 3.40 m.; kula — Darany 14.20 m.; dysk — Egri 42.88 m.; oszczep — Szepes 58.48 mtr.

Pierwszy dzień zawodów o mistrzostwo Belgii przyniósł kilka niezłych rezultatów; 100 mtr. — Brochar 11 sek., 1500 mtr. — Fournau 4:06. 4x100 FCL. 43.8, 400 mtr. Dovel 16.5.

Finlandzkie mistrzostwo w 10-cioboju zdobył Yrjola, osiągając 7671 punktów, a więc tylko o 40 punktów mniej od rekordu Osborna.

Mistrzostwo Szwecji w dziesięcioboju wygrał E. Nielson, osiągając 7,459.47 punktów, co stanowi nowy rekord szwedzki.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Ho-

landji przyniosły kilka dobrych wyników, jak: 100 mtr. Broes, 10.7; trójskok Peters 13.93; 1500 mtr. Zeegers 4:16.

Wielkie zawody lekkoatletyczne w Sztok-holmie. Międzynarodowe zawody w sztok-holmskim stadionie olimpijskim dały nastę-pujące wyniki: 60 m. 1) Berge (Holandia) 6.6 s. 2) Paddock (USA) 6.7, 100 m. 1) Pad-dock 10.6, 2) Berge 10.8, 200 m. 1) Paddock 22.1, 2) Berge 22.2, 400 m. 1) Paulen (Hol.) 49.2, 2) Brauting 49.6, 800 m. 1) Peltzer (Niemcy) 1:52 i osiem dziesiątych s., 2) Swenson 1:53.5; 1500 m. 1) Wide 3:55.4, 2) Eklof 3:59.4, 5 km. Eklof 14:57.3, 110 m. przez płotki 1) Petterson 15 s., 2) Koepke (Niemcy) 15.2, skok w dal — Johansson 696 cm., skok wwyż — Esterberg 185 cm. dysk — Ericsson 41.31 m., oszczep — Lillier 60.65 m.

Wyjazd polskich bokserów do Paryża. W końcu bieżącego miesiąca wyjeżdżają na dwumiesięczny trening do Paryża łódzcy bokserzy: Tomasz Konarzewski (mistrz Polski) i Tadeusz Kwiatkowski.

==◎==



OGŁOSZENIA



Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

8 groszy za wyraz.

POńczOCHY. skarpetki, rękawiczki, bieliznę poleca Gabriel Żywczak, Kilińskiego 1. 5431

39 MORGÓW pola naftowego w Dolinie natychmiast do sprzedania. Wiadomość: w Administracji Słowa. 5723

PEUGI dwusobowe oraz tryjery do czyszczenia niasion poleca M. Steinhaus, skład maszyn, Lwów, Gródecka 10 a. 6114

SPRZEDAM harmonium długosowe, nadające się do szkoły lub małej kaplicy. Św. Zofii 15, Herman. 6091

ŁÓŻKA i łóżeczka dziecięce, umywalki, pułki na na-czynia, ceny niskie poleca znana z taniości firma Cwernarski, Lwów, Akademicka 21. 6091

KUPIĘ domek z ogródkiem, najmniej cztery ubikacje wulne, blisko tramwaju. Grzybowski Sambor Ci-cha 6. 6134

FORTEPIAN wybitnej marki prawie nowy sprzedam gotówką. Kopernika 26 parter, oficyny. Skleniarski 6159

PARCELE lasowe z pozwoleniem na zamlanę kultury w bezpośrednim sąsiedztwie terenów kopalnianych "Kali", w Katuszu sprzedaje na dogodnych warunkach Zarząd dóbr, Podhorok pod Katuszem. 6160

WYTWÓRNA SIATEK MASZYNOWYCH MICHAŁA WIĘCKA

LWÓW, ul. Pełczyńska 24.
Tel. nr. 15-81. Tel. nr. 15-81,

WYKONUJE 6123

SIATKI DO OGRODZEŃ, DLA CE-
ŁÓW ROLNICZYCH I PRZEMYSŁO-
WYCH ORAZ WKŁADY SPRĘŻY-
NOWE DO ŁÓŻEK
po cenach konkurencyjnych.

POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

URZĘDNIK energiczny i sumienny poszukuje jakiej-kolwiek posady na prowincji w zarządach dóbr, zakładach przemysłowych lub t. p. Zgłoszenia do Administracji pod „S. S. K.” 5995

UZDOLNIONA panna poszukuje szcicia w prywatnych domach. Chętnie wyjedzie na wieś. Zgłoszenia do Administ. Słowa „Dla uzdolnionej.” 6110

UZDOLNIONA panna w krawieczyźnie i w hafcie poszukuje zajęcia w prywatnym domu. Wiadomość w Adm. pod „Warszawianka.” 6057

MEODA inteligentna panienka, przyjmie posadę w sklepie, lub do towarzystwa starszego dziecka. Zgło-szenia do Administracji pod: „Młoda panienka.”

OSOBIA inteligentna, spokojna i pracowita, w wieku średnim, młodej powierzchowności, z praktyką w prowadzeniu gospodarstwa wiejskiego, poszukuje odpowiedniego zajęcia, najchętniej u samotnego Pana. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Praca.” 6130

MASZYNISTA egzam. z zagraniczną praktyką, który samodzielnie uskuteczni wszelkie roboty zmiany posadę. Zgłoszenia pod J. G. Maszynista Kraków-Podgórze ul. Kalwaryjska 37. 6140

SAMOTNA inteligentna osoba zajmie się gospodar-stwem wychowaniem dzieci pielęgnowaniem, cho-rych. Zgłoszenia do Administ. Słowa Polskiego pod A. P. 6162

PRZEMYSŁOWIEC z braku zajęcia poszukuje jakiegokol-wiek posady, łaskawe zgłoszenia Administracji pod „Przemysłowiec.” 6154

FURMANA pierwszorzędnego do wyjazdowych koni poleca Zdzisław Kawecki Staszica 3. 6158

ZAWODOWA pielęgnarka niemowląt poszukuje po-sadę. Zgłoszenia u p. Gołębiowskiej, ul. Francisz-ka I. 10, I, we Lwowie. 6176

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

ŚLUCHACZKA medycyny przyjmie lekcje (z niższego gimnazjum) na utrzymywanie. Wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja Słowa dla „Medyczki.” 6245

DO EGZAMINÓW poprawczych, matury przygo-towuje z matematyki, fizyki, geografii akademik. Listy: Administracja pod „Repetitorium,” 5290

POWIATOWA KASA CHORYCH W TURCE

rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę lekarza kasowego z siedzibą w Sokolikach. Do tej posady przywiązana jest płaca VIII stopnia poborów urzędników państwowych oraz mieszkanie kawalerskie z opałem. Bliższe szczegóły co do czynności i t. p. zo-staną objęte osobną umową. Podania należy wnieść do dnia 15 sierpnia br.

Za Zarząd powiatowej Kasy chorych w Turce

Dyrektor: Wł. Pulnarowicz m. p. 6174 Przewodniczący: L. Sternheil m. p.

„Państwowe Zakłady drzewne w Kępie koło Rzewadowa” sprzedadzą

w drodze pisemnego przetargu około 2.500 m³ kłocy de-bowych.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24 sierpnia 1925 o godzinie 3 popołudniu w kancelarii Dyrekcji Zakładów w Kępie. 6167

Celem zorganizowania handlu bydłem i nierogacizną oraz uregulowania sprawy bezpośredniego wywozu tychże, odbędzie się w sobotę dnia 8 sierpnia o godzinie 4-tej popołudniu w sali Stowarzyszenia Kupców Polskich we Lwowie, pl. Smolki L. 4 wejście od ul. Kollą-taja L. 4).

Zgromadzenie kupców i handlarzy bydła i nierogacizny.

Ze względu na ważność przedmiotu obrad prosimy interesowanych i jak najliczniejsze przybycie.

Za Tymczasowy Komitet:

E. Eckert, A. Hosturkiewicz, J. Majka, M. Pyc.

6177 **Stowarzyszenie Kupców Polskich.**

Biała, dnia 21 lipca 1925.

Tymczasowy Zarząd miasta Białej w Województwie kra-kowskim rozpisuje niniejszem

Konkurs

na posadę operatora kina miejskiego.

Kandydat winien wykazać się świadectwem władz kompetentnych, że do pełnie-nia funkcji operatora kina jest uprawniony i że w zawodzie tym dłuższy już czas pracował.

Obowiązkiem operatora będzie oprócz operowania aparatem wyświetlającym także i wykonywanie drobnych napraw tego aparatu.

Wynagrodzenie wedle umowy.

Podania przy dotczeniu świadectw wnieść należy do Tymczasowego Zarządu miasta do dnia 15 sierpnia 1925 roku.

Ewentualnie osobiste przedstawienie się po 20 sierpnia br.

Tymczasowy Zarząd miejski

Komisarz rządowy.

6149

LETNI pensjonat prywatnego gimnazjum im H. Jor-dana przyjmie w sierpniu na pobyt uczniów lub uczennice w Jordanowie. 6165

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

6 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną, książkę wojskową wysta-wioną przez PKU. Lwów-Powiat, Stanisław Ohano-wicz, porucznik rezerwy. 6163

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

DO MĘSKIEGO gimnazjum państwowego w Łowiczu (pod Warszawą) potrzebny polonista. Bardzo do-godne warunki pracy. Mieszkanie. Dogodna komu-nikacja z Warszawą. Zwracać się listownie na imię dyrektora. 6058

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

6 groszy za wyraz.

ZARZĄD Letniska Witków—dwór koło Radziechowa ma wolne pokoje na sierpień. 6090

POKÓJ frontowy, umeblowany, słoneczny z osobnym wchodem i terasą dla zamożnego kawalera do na-jęcia Sakramentek 34. Od 3—4 popoł. 6125

2 FRONTOWE pokoje: gabinet i sypialnia, stylowo umeblowane (dywany perskie) ewentualnie z pier-woszorędnym utrzymaniem, dyrektorowi lub bez-dzielnym majetnym, wynajmie ziemianin! „Kom-fort” Administracja. 6127

ETRANGER distingué cherche une chambre meu-blée pour plusieurs mois. Adm. St. P. „Sulsdorf”. 6128

ZAMIENIE czteropokojowe stałe mieszkanie w cen-trum Zakopanego na trzypokojowe we Lwowie. Ewentualnie jakie mieszkanie we Lwowie wynajmę. Zgłoszenia Nabelaka 26 parter. 6156

OSOBNEGO pokoju poszukuje akademik. Listy: Ad-ministracja pod „Zacisze”. 6152

POKOJU z przedpokojem lub bez, wprost od gospe-darza poszukuje inżynier na rządowym stanowisku. Łaskawe zgłoszenia do Adm. pod „Bez odstępnego”. 6164

PENSJONAT Anuta Kopernika 1. 3, tel. 2300 pokoje po cenach umiarkowanych wydaje obiady. 6160

RÓŻNE DONIESIENIA.

6 groszy za wyraz.

CHOROBY serca przyjmuje lecznica „Salus” Kraków, Szulskiego 11, tel. 1295. Kąpiele kwasowe, wodolężnictwo, elektroizowanie, naświetlanie, dieta itp. 5927

CZŁONKOWIE „NUZY” podadają adresy dla zwolata-nia Walnego Zgromadzenia sanacyjnego oraz zwoln-ryzowania udziałów. Maszczak, Lwów, Pełczyńska 5a. 6157

Nasienne żyto wierzbiańskie

II. odsiew najlepszej jakości, sprzedaje na do-godnych warunkach: 6101

**DOM HANDLOWY
TADEUSZ WASUNG i Ska**
CHORAŻCZYŻNA 18. telef. 833.

Cebulę morską, Maok, Zacherlin, Certan, Knaks, Molin i t. p. Środki na wyte-pienie szczurów, myszy, karakonów, pluskiew, moli i innych pasożytów. Szczotki różne, denka do krzesel, ramki na gazety, maty japońskie — poleca:

JÓZEF KOLEŻAŃSKI
LWÓW, — ULICA BATOREGO 34-a.

MLYNARZE
Szwajcarska gazeta jedwabna marki Dufour, siatki druciane i metalowe blachadziurkowane I. KONRAD, Lwów, Pasaż Fellerów.

KNAKS PROSZEK KNAKS
jest najnowszym środkiem do radykalnego wytepienia karaluchów i innego rodzaju robactwa w kuchniach i mieszkaniach.
Do nabycia w każdej drogerji i aptece.
Fabrykant: Chem. Techn. Laboratorium UNIVERSUM Poznań, Fr. Ratajczaka 38.

Sportowy rocznik
z roku 1924 jest do nabycia w kantosze „Słowa Polskiego”. — Cena 15 zł.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Bilans handlowy Polski w maju 1925.

Numer 14. „Wiadomości Statystycznych” przyniósł zestawienie przywozu i wywozu w miesiącu maju. Jest to ostatni miesiąc w którym nasz handel zagraniczny odbywał się bez ograniczeń, gdyż jakkolwiek podwyżki celne weszły w życie już z dniem 20 maja, jednak nie wywarły jeszcze wywrzeć należytego wpływu na import do Polski.

Przywóz w maju obraca się na ogół w granicach kwietniowych, wynosząc 381.055 tonn wartości 185.648 tys. zł. (365.144 tonn wartości 182.734 tys. zł. w kwietniu), przyczem poszczególne towary nie wykazują większych odchyleń. Przywóz zboża i maki był nawet nieco większy w porównaniu do kwietnia. Poniższa tabelka uwidoczni przywóz tych artykułów w kwietniu i maju oraz w pierwszych pięciu miesiącach roku bieżącego i przeszłego w tonach:

Towar	Kwiecień	Maj	Styczeń—Maj 1925	Styczeń—Maj 1924
pszenica	11.719	10.243	25.593	1.000
żyto	10.995	17.226	29.402	18
owies	13.773	11.092	52.131	144
ryż	7.072	8.753	26.662	14.727
kukurydza	6.129	5.397	17.054	3.216
mąka pszenna	27.637	35.423	134.424	21.890
„ żytnia	—	8.933	19.029	0.4

Tabelka ta unaocznia wybitnie główną przyczynę tegorocznych naszych kłopotów, nieurodzaj ubiegłego roku. Wskutek przywozu maki i zboża wypłynęło z kraju za pierwszych pięć miesięcy 122.360 tysięcy zł., wobec 15 milionów w r. ub. Przyjmując przeciętną miesięczną dowozu na 25 milj. — należy się spodziewać, że do nowych żniw tj. do sierpnia wypłynęło z górą 170 milionów złotych; rzeczą eksportu w drugiej połowie roku będzie sprowadzić choć częściowo ten pieniądz do kraju.

Z przywozu konsumcyjnego zmniejszył się znacznie w porównaniu z kwietniem przywóz tytoniu i trzewików 3.386 tys. zł. wobec 5.135 tys. zł. Dowóz produkcyjny poza bawełną, której przywieziono o milion kg. więcej, utrzymał się na dawnym poziomie. Wyjatek stanowi saletra chilijska, na którą sezon minął i której wobec tego przywieziono tylko za 461 tys. zł. a więc 4 razy mniej jak w kwietniu.

Automobili przywieziono b. dużo, bo za 5.341 tys. zł., wobec 1.723 zł. w kwietniu. Jeżeli zatem bilans handlowy w maju wykazuje lekką poprawę, bo wobec 93 milj. kwietniowego deficytu tylko około 80 milionów, to tę lekką poprawę zawdzięczamy zwiększeniu eksportu.

Wywóz z Polski w maju wynosił 1,213.482 tonn wartości 105.898 tys. zł., wobec 1,153.532 tonn wartości 89.607 tys. zł. w kwietniu. Niestety i tu znowu należy stwierdzić, że gdy my wywozimy olbrzymie ilości surowców za tanie pieniądze, to otrzymujemy za dużo pieniędzy mało.

	Maj 1925		Styczeń—Maj	
	ton	tys. zł.	ton	tys. zł.
Wywóz	1,213.482	105 898	5,926.964	526.472
Przywóz	381.055	185.648	1.666.381	878.065

Powszechnie propagowana konieczność ograniczenia dowozu towarów gotowych a wzmoczenie przetwórczości w kraju, w tych cyfrach nowe znajduje potwierdzenie.

Przypatrzymy się teraz wywozowi w maju i w pierwszych 5-ciu miesiącach br.

Najbardziej interesujące pozycje to z jednej strony płody rolne, cukier, mięso, żywy inwentarz i drzewo, tekstylia, produkty naftowe i hutnicze, oraz węgiel z drugiej.

Oto zestawienie eksportu tych najważniejszych naszych produktów, które podajemy jednak nie w ilości, lecz wartości tj. tys. zł.:

Towar	Kwiecień	Maj	Styczeń—Maj 1925	Styczeń—Maj 1924
Jęczmień	322	203	3.471	5.451
Ziemniaki	572	274	1.992	4.599
Cukier	6.189	3.454	41.447	88.012
Mięso świeże	4.980	4.269	37.005	29
Jaja	2.419	7.617	16.485	3.638
Bydło rogate	952	852	6.531	298
Trzoda chlewna	4.087	6.452	25.992	2.100
Papierówki	1.018	1.481	4.857	1.887
Okrągłaki	543	386	2.896	1.736
Kłoci i deski	13.961	16.436	62.776	29.797
Podkłady	2.267	2.202	9.611	3.082
Klepki	880	1.253	5.419	2.448
Przędza baweł.	469	680	3.733	4.443
Tkaniny	3.804	2.320	17.535	29.475
Wełna	3.084	2.326	17.741	31.374
Tkaniny wełn.	605	651	3.620	9.265
Odzież	96	90	1.053	498
Produkt. naft.	4.395	5.033	26.000	30.580
Węgiel i koks	13.521	13.064	68.532	154.079
Wyroby żelazne	3.729	8.263	22.987	33.376
Ołów	791	1.013	4.178	3.909
Cynk	7.682	9.301	35.150	28.870

Zestawienie to podaje dlatego tak szczegółowe, ponieważ pozwala ono wysnuć szereg ciekawych wniosków. I tak, zwłaszcza w maju widzimy znaczny spadek wywozu cukru, którego w r. b. wywieźliśmy mniej niż 50% tego, co w odpowiednim momencie r. zeszłego. Również smutno wygląda nasz eksport tekstylii, węgla i wyrobów żelaznych. Te ostatnie co prawda, wykazują w maju wobec kwietnia znaczny wzrost. Największa część zatem zmniejszonego eksportu i deficytu bilansu handlowego przypada na przemysł. Główne bowiem plusy naszego eksportu obok drzewa zawdzięczamy kurom i wieprzom.

Deficyt bilansowy za pierwszych pięć miesięcy wynosi 351.593.000 zł. (31.847.000 zł. w r. ub.). Jeżeli zestawimy przywóz zboża i maki w tym okresie, wynoszący 122,360.000 wobec około 40 milionów w r. ub. i dodamy spadek eksportu cukru (o 46.656 tys. zł.), tekstylii (o 31.928 tys. zł.) i węgla (o 85547 tys. zł.) to widzimy istotne przyczyny naszego bilansu handlowego. W tym kierunku muszą iść też wysiłki, które mają uleczyć nasz chory organizm gospodarczy. A. Z.

Długi państwa polskiego.

Zadłużenie państwa polskiego zarówno wewnętrzne jak i zewnętrzne w porównaniu z innymi kulturalnymi państwami Europy i Stanami Zjednoczonymi jest bardzo niewielkie. Na dzień 1 marca 1925 dług państwa polskiego wynosił 1.926 milj. złotych, co wynosi na głowę ludności 71 zł. W cyfrze tej mieści się również zadłużenie z tytułu ostatniej pożyczki amerykańskiej w sumie 35 milj. dolarów, z których wpłynęło dotychczas zaledwie dwadzieścia kilka. Dla porównania należałoby przytoczyć wysokość zadłużenia na głowę ludności w innych państwach, przeliczone na złote. A więc w Anglii zadłużenie to wynosi 4.042 zł., we Włoszech 1.094, we Francji 2.954, w Stanach Zje-

dnoczonych Ameryki Pół. 1.019, w Holandii 1.022, w Szwajcarii 1.174, w Belgii 1.410, i w Polsce 71 zł. Z powyższego wynika jaskrawo minimalne zadłużenie Polski.

Na sumę 2 miliardów długu państwowego Polski składa się około 150 milj. złotych wewnętrznych a reszta są to długi zagraniczne. Niskie zadłużenie wewnętrzne tłumaczy się tem, że polskie pożyczki państwowe były przeważnie emitowane w markach polskich w czasie inflacji a dopiero w r. 1922 wydano pierwszą 8% pożyczkę złotą, opartą na franku szwajcarskim. Rzecz prosta, że nabywcy pożyczek markowych, kierujący się wówczas przeważnie względami obywatelskimi przy za-

kupnie tych pożyczek ponieśli na dewaluacji marki znaczne straty o ile nie posturali się o natychmiastowe ich z lombardowanie w P. K. K. P. Jest niepowetowaną szkodą, że pierwotne przeliczenia pożyczek markowych nie doceniło znaczenia daleko idących przywilejów dla posiadaczy tych walorów państwowych, gdyż w ten sposób zaufanie do państwa w roli wierzyciela zostało podkopane, co nie leży w jego interesie.

Pożyczki wewnętrzne krótkoterminowe tj. bilety skarbowe markowe, złote, 5% pożyczka dolarowa (premijowa) i bony podatkowe skarbowe przedstawiają łącznie równowartość 39.471.202.10 złotych. Pożyczki długoterminowe do których zalicza się konwersję pożyczek markowych, część złotową 8% pożyczki konwersyjnej, 10% pożyczkę kolejową, oraz 5% pożyczkę konwersyjną stanowią równowartość 106.662.501.50 złotych.

Razem więc w cyfrach dokładnych zadłużenie wewnętrzne państwa polskiego wynosi 146.133.703.60 złotych.

Ogólna suma długu zagranicznego przeliczona na złote wynosiła w dniu 1 stycznia 1925 r. — 1.599.301.516 złotych.

W ciągu roku 1924 zadłużenie zagraniczne państwa wzrosło o ¼ miliarda złotych, na co składały się skapitalizowane odsetki zaległe doliczone do kapitału długów skonsolidowanych, zadłużenie z tytułu trzeciej pożyczki emisyjnej skarbu państwa, zaciągniętej na

rynku włoskim w sumie 400 milj. lirów, pożyczka rządu francuskiego w wysokości 400 milj. franków zrealizowana w tym roku w wysokości pierwszej transzy w sumie 100 milj. fr. oraz realizacja kredytu relutowego w Szwecji, przyznanego do wysokości 10 milj. kor.

Co do zadłużenia względem poszczególnych państw według obliczeń na 1 stycznia 1925 r. przedstawiają się następująco: zadłużenie z tytułu pożyczek emisyjnych, pozostających w rękach zagranicznych posiadaczy zł. 90.356.717. Zadłużenie wobec państw ocyh — 1.381.025.531. Największym wierzycielem Polski są Stany Zjedn. Ameryki Pół. (925 milj. zł.), Anglia (122 milj. zł.), Francja (270 milj. zł.), Włochy (16 milj. zł.), Norwegia (16 milj. zł.), Szwecja (9 milj. zł.), Danja (400.000 zł.), Holandia (23 milj. zł.), Szwajcaria (95 tys. zł.) w cyfrach okrągłych.

Zadłużenie państwa wobec prywatnych instytucji za granicą wynosi 27.918.268 zł., z czego na Stany Zjedn. przypada 26.418.558 zł., na Francję 843.750 zł., na Włochy 656.960 zł.

Z powyższych zestawień widać, że Polska z chwilą stabilizacji stosunków pieniężnych i gospodarczych w kraju będzie miała rozległe możliwości korzystania z kredytu publicznego zarówno w kraju jak i za granicą, gdyż źródła tego kredytu nie wyczerpała. Zaś skrupulatne wywiązywanie się ze zobowiązań przekona wierzycieli Polski o poważnym i solidnym traktowaniu jej dłużników.

Sytuacja walutowa we Francji.

Podawaliśmy swego czasu na tem miejscu rzut oka na bolączki finansowe Francji, dziś więc, gdy Caillaux rozpoczął akcję sanacyjną, nie od rzeczy będzie zapoznać czytelników ze stanem prac sanacyjnych we Francji, a porównując poczynania francuskie z tem, co sami niedawno przeżyliśmy, łatwo bar dzo odnaleźć analogie.

Jak wiadomo główne trudności sprawy finansom francuskim zapadłości w b. r. krótkoterminowych pożyczek, t. zw. „Bons de la Defense Nationale”, które skoncentrowane na kilkumiesięczny okres, wymagały uruchomienia znacznych funduszy. Tymczasem funduszy tych nie było; przebicie sufitu, czyli granicy dozwolonego zadłużenia skarbu państwa w Banku Francji, jeszcze tę sprawę pogorszyło.

Wojna marokańska i spekulacja obniżyły ostatnio franka poniżej ¼ jego wartości, sprawa więc stawała się palącą. Wybrnąć z ciężkiej sytuacji dało się tylko w ten sposób, że drogą zwiększenia obiegu, a więc pewną inflacją stworzono rezerwę kasową, a pozatem starano się odsunąć zapadłość pożyczek na dalszy termin. Był to krok ostateczny, który jedyny mógł zaradzić znu, bo wprowadzone jako zaliczka — na podatki wysoko oprocentowane „cheque-contribution” czyli nasze bony podatkowe, już choćby dlatego nie rozwiązywały sprawy, że dawały tylko chwilowo potrzebne fundusze, ale kosztem przyszłych dochodów.

Już pisząc o kryzysie walutowym („Słowo Pol.” z 12/6) wskazałem na znaczne zmniejszenie się dochodów z pożyczek wewnętrznych, na fakt, że tak popularna 3% renta nie znajduje już chętnych nabywców. Rzecz zrozumiała, albowiem wolna ale postępująca dewaluacja musiała poderwać zaufanie do papierów o stałym oprocentowaniu. Wytworzyło się to, co Francuzi trafnie nazywali „une crise de confiance”. Przywrócić zaufanie mas do renty państwowej a zarazem dostarczyć państwu środków do odsunięcia wiszących płatności bonów obrony narodowej, na dalszy termin, a w rzeczywistości ad infinitum, ponieważ nowa pożyczka jest wieczysta, oto zadanie „des Rentes

4% perpetuelles 1925”. Caillaux zdecydował się do kroku, którego dotychczas we Francji starannie unikano, mia nowicie przyjął fakt zdewaluowania się franka za dokonany. Dotychczas bowiem oficjalnie frank złoty był równy papierowemu, i za 20-frankówkę złotą dostawał o ile taki naiwny się znalazł, 20 franków papierowych.

Nowa renta podobna do naszej 8% pożyczki złotej, opartej na franku szwajcarskim, zwaloryzowana jest na podstawie funta angielskiego, a to w stosunku 1 frank równy 1/95 funta. O ile funt pójdzie w górę, zwiększa się również wartość obligacji we frankach papierowych, a co za tem idzie i wartość 2%-go półrocznego kuponu. Jeżeli jednak funt obniży się pod parytet 1 funt równy 95 f. fr., wówczas w żadnym wypadku na kupon nie może być mniej wypłacone jak 2.— fr. od sta. Pożyczka zwolniona jest od wszelkich podatków i opłat, oprocentowanie jej biegnie od 5 września br., kupony wypłacane są półrocznie.

Subskrypcja pożyczki zastrzeżona jest dla posiadaczy bonów obrony narodowej, w czym uwidatnia się dobitnie źródło jej powstania. Podobnie jak przy naszych bonach złotych, kurs pożyczki, a raczej jej kuponu, będzie regulowany według przeciętnego kursu funta szterlinga na giełdzie paryskiej w minionym półroczu i będzie ogłoszony przez ministra skarbu na 15 dni przed zapadłością kuponu. Wartość samej obligacji przy wykupnie nie może być mniejszą niż 50-krotność ostatniego kuponu.

Wprowadzenie pożyczki o kursie gwarantowanym jest pierwszym krokiem do waloryzacji we Francji; sądząc po pożyczce należy przypuszczać, że reforma walutowa we Francji pójdzie nie drogą wymiany franków papierowych na złote, lecz drogą powolnego podnoszenia kursu franka, podobnie jak korony w Danii, do parytetu złota.

Dowodem, że konieczność powrotu do złota Francja rozumie, jest artykuł umieszczony niedawno w „L'Exportateur Francais” opisujący reformę walutową w Polsce, a w którym autor rzuca pytanie: „Ce que la Pologne a su

faire la France en serait elle donc incapable? Należy mieć nadzieję, że i Francja zdobędzie się na potrzebny wysiłek i wróci do złotego franka.

A. Z.

Wiadomości gospodarcze.

Nieurodzaj w Rosji. Wskutek nieurodzajów w pewnych rejonach S.S.S.R. konieczna będzie pomoc siewna. Według dzisiejszych obliczeń wyniesie ona w czasie kampanii zimowej 12½ milionów pudów i udzielenia zostanie w formie pożyczki w na turze w następujący sposób: 4.100 tys. pud. Tambowska gubernia, 2.400 tys. pud. Woronżka, 1.400.000 pud. Riazanśka, 1.100.000 — Penzeńska 700 tys. pud. — Saratowska, 600 tys. pud. Tułska 300 tys. pud. — Włodzimierska, 250 tys. pud. — Orłowska, 200 tys. Kazańska, 170 tys. pud. — Iwano-Woźniesienka, 150 tys. pud. Niżniegorodzka. Pozostałe 1.300.000 pud. pozostawione zostaną jako rezerwa.

Taryfy kolejowe a konsumpcja węgla w kraju. Na ostatnio odbytym Zjeździe Związku Izb Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej rozpatrywano m. in. sprawę rewizji taryf kolejowych na węgiel w komunikacji krajowej. Ponieważ sfera przemysłowa Pomorza uskarża się, iż przy obecnej konstrukcji stawek przewozowych przewoźne jest zbyt wysokie w stosunku do ceny węgla. Zjazd poruczył Izbie Katowickiej przeprowadzenie szczegółowych dochodzeń kalkulacyjnych i przygotowanie dla Związku wniosków, które umożliwiłyby wystąpienie wobec Ministerstwa Kolei Żelaznych.

Międzynarodowa konferencja w sprawie uzdrowienia handlu drzewnego. Czecho-słowacka Izba Handlowa w Wiedniu zwróciła się do Izby przemysłowo-handlowych Rzeczypospolitej Polskiej o zajęcie stanowiska wobec projektu wyłonionego przez Sekcję Drzew. tejże Izby w sprawie zwolnienia w najbliższym czasie międzynarodowej konferencji poświęconej zagadnieniu uzdrowienia stosunku w europejskim handlu drzewnym. Pierwsza międzynarodowa konferencja drzewna tego pokroju odbyła się w r. 1923 w Bratysławie, druga zaś z końcem roku 1924 w Lionie. Związek Izb przemysłowo-handlowych Rzeczypospolitej Polskiej na Zjeździe odbytym w bieżącym miesiącu w Grudniadzu rozpatrywał tę propozycję i przed powzięciem ostatecznej decyzji w sprawie uczestnictwa uznał za wskazane porozumieć się jeszcze z Związkiem Izb czechosłowackich oraz Izba przemysłowo-handlowa w Wiedniu.

Obligacje 5% Pożyczki Konwersyjnej uzyskane z dokonanej konwersji Pożyczek Państwowych z lat 1918—1920, a stanowiące własność osób prywatnych, mogą być podejmowane we właściwych Kasach Skarbowych, tylko w terminie do 31. grudnia 1925 — za zwrotem pokwitowań do deklaracji wydanych przez Kasy.

Po tym terminie wszystkie niepodjęte obligacje zostaną zwrócone do Urzędu pożyczek Państwowych w Warszawie. wskutek czego odbiór ich będzie o wiele trudniejszy.

Rewizja taryfy celnej. Rząd zamierza dokonać rewizji obecnie obowiązującej taryfy celnej mianowicie zrewidować te pozycje, punkty lub litery, które nie zostały objęte rozporządzeniem z dnia 19. maja 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 52 poz. 356). — Wobec powyższego Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie wyzywa firmy w okręgu Izby do przedłożenia do dnia 22. lipca b. r. dezyderatów w sprawie rewizji taryfy celnej, przyczem zwraca się uwagę, że dezyderaty muszą być szczegółowo umotywowane i zawierać kalkulację cen zagranicznych bez cła. — Zarazem Izba wyjaśnia, że dostarczyć się mający przez poszczególne firmy materiał powinien dotyczyć: 1) usunięcia wad i błędów w nomenklaturze (w ramach dzisiejszych pozycji); 2) korektury logicznej i gospodarczej stawek celnych.

Pawilon Morski na Targach Wschodnich. Teren wystawowy V-ych Targów Wschodnich wzbogaci się w tym roku nowym pawilonem o powierzchnię 100 mtr. kw budowanym przez Ligę Morską i Rzecznicą, która urządzi na tegorocznych Targach Wschodnich propagandową wystawę morską. Na wystawie tej będą między innymi zgrupowane ekspozycje z Wystawy Pomorskiej w Grudniadzu.

Dział narzędzi lekarskich na Targach Wschodnich. Z inicjatywy komisji przemysłowo-lekarskiej Towarzystwa lekarzy lwowskich, powstanie specjalny dział narzędzi i aparatów lekarskich i w ten sposób po raz pierwszy będzie zgrupowana na terenie targowym tak słabo jeszcze rozwinięta w Polsce gałąź przemysłu.

Rosja cierpi na brak specjalistów. — Przemysł w Rosji sowieckiej, dążący do uzyskania przedwojennej zdolności wytwórczej spotyka się z wieloma trudnościami, z których jedną z najważniejszych jest brak odpowiednio wykwalifikowanych specjalistów. W przemyśle metalurgicznym, specjalnie faworyzowanym przez rząd sowiecki, z tytułu jego znaczenia dla celów wojennych, brak specjalistów daje się dotkliwie odczuwać. Obecny personel wykwalifikowany stanowi zaledwie 30% przedwojennego, i to jeszcze kwalifikację tego personelu

dadzą się w wielu wypadkach zakwestionować. Rzeszerzenie zakresu produkcji rosyjskich walcowników i stalowni wymaga dopływu sił fachowych z zagranicy. Rząd sowiecki pertraktuje w tym celu z sferami przemysłowymi niemieckimi i amerykańskimi, jednocześnie wysyłając za granicę na studia swoich inżynierów i techników, którym wojna przerwała wykształcenie;

GIELDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 27 lipca. — (Tel. wł.) — Londyn 4'85 i pół, Paryż 4'72 i pół, Bruksela 4'62, Berno 19'42, Rzym 3'65 pięć ósmych, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Białogród 1'75 i trzy czwarte, Berlin 23'80, Praga 2'96 i jedna czwarta.

GIELDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 27 lipca. — (Tel. wł.) — Bank Przemysłowców 4'80, Bank Ziemi w Poznaniu 3'00, Unja 5'00, Młyn Ziemiański 0'00, C. Hartwig 0'80, Hertzfeld Victorius 4'00, Toy 15'00, Dr. May 22'60, Browar w Krotoszynie 1'50, Poznańska Spółka Drzewna 0'45, Goplana 5'80, Wagon 1'20, Hartwig Kan-

torowicz 3'00, Siwogrodzka fabryka mebli 0'40.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 27 lipca. — (Tel. wł.) — Londyn 25'40, Nowy Jork 19'25, Zurych 98'60, Praga 642'50, Berlin 78'55 — 79'55, Gdańsk (gotówka) 98'27 — 98'83, Gdańsk (wypłata tel. na Warszawę) 98'22—98'48, Wiedeń (czeki) 133'75—134'45, Wiedeń (banknoty) 133'50—134'50.

ZBOŻE.

Lwów, 27 lipca.

Sytuacja — zwłaszcza poza giełdą, zaczyna się ożywiać; transakcje pozagiełdowe większych rozmiarach w życie przy bar dzo silnej podaży. — Na targu pojawia się także już pszenica nowego zbioru.

Tendencja silnie zniżkowa. — Uspokobienie ożywione.

Ceny orientacyjne: Pszenica krajowa ex 1925 22—24, żyto małopolskie ex 1925 16.50 do 18.

Herbata RIEDLA

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, dnia 27 b. m.

Dolar w wolnych obrotach znacznie się obniżył, jak zwykła pod ultimo i żądano za niego 5.19 płacono 5.1850. Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch ożywiony przy małej podaży, tak, że popyt pozostał nie pokryty. W szczególności Londyn osiągnął 25.42 a za wypłatę telegraficzną nawet 25.46, Praga 15.43, Zurych 101.42, Paryż 25.00, a Wiedeń przy minimalnym obrocie 73.50. Zwyżka ta niezwykła pod ultimo powodowana jest z jednej strony dużym zapotrzebowaniem dewiz ze strony innych miast, zwłaszcza Katowic, z drugiej strony podenerwowany giełdą wiadomości o nowym obostrzeniu dewizowym, polegającym na tem, że dziennie nie wolno oddać za granicę wypłaty na Warszawę w większej ilości jak 50.000. — Wiadomość tę podajemy na razie jako niesprawdzoną pogłoskę.

Na giełdzie akcyjnej ruch również ożywiony przy kursach na ogół utrzymanych. Poszukiwany był specjalnie Chodorów, który doszedł do 3.50. Poza tem robiono z bankowych Bank Hipoteczny 0.41, Bank Przemysłowy 0.245—0.25, Cmielów 0.37, Browary słabe po 8.30, Chybie 4.40 do 4.45, Gazolina 1.25 do 1.30. Obniżył się również Ziełeniewski, który notowano 10.50 do 10.60.

Na giełdzie niekotowanych żądano za Gazy Zachodnie 1.80, płacono 1.70, Wschodnie transakcje po 7.55, Jaworzno robione 25-ki po 7.35 drobne 7.40, Olkusz oferowane po średnim kursie 0.83, wreszcie Bank Polski oddawano po 58.50. — Na ogół tendencja bez miary, kursa utrzymane.

Hipoteczny 0.41; Przemysłowy 0.24, 0.24½, 0.35; Cmielów 0.37; Browary 8.30; Chodorów 3.50; Chybie 4.40, 4.45; Gazolina 1.25, 1.30; Parowozowy 0.42; P. Nafta 0.24; Tespy 3.90; Zieleniewski 10.50, 10.60.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna	Mkp.	Zł.	Akcje kotowane	Transakcje		
	w milj. Mkp.	w tys. złotych					27 lipca	24 lipca	23 lipca
—	1.050	5.000	280	100	100	Bank Hipoteczny	0.41	0.41—0.42	0.39—0.41
0.30	600	5.000	1.000	100	100	Polski Bank Handl.	—	—	—
0.05	1.000	3.000	280	10	10	Bank Małopolski	—	—	—
—	500	—	280	—	—	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	2.800	6.000	280	100	100	Bank Przemysłowy	0.25	0.25	0.245—0.25
—	2.850	3.000	280	—	—	Bank Ziem. kred.	—	—	—
0.60	1.000	20.000	1.000	20	20	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	7.25	—
1.00	400	—	500	—	—	Browary	8.30	—	8.60
0.25	1.000	6.250	1.000	100	100	Chodorów	3.50	3.45—3.50	3.45—3.50
0.50	450	3.000	1.000	—	—	Chybie	4.45	—	4.50
—	—	6.600	1.000	50	50	Cegielski	—	—	16—
—	900	900	1.000	10	10	Cmielów	0.37	0.37	0.37
—	1.000	—	500	—	—	Lokomotywy	—	—	0.35
—	35	—	140	—	—	Gazolina	1.30	1.25—1.30	1.25—1.30
—	750	1.500	1.000	—	—	Gorka	—	—	—
—	—	2.000	140	100	100	Karpalit	—	—	—
—	—	—	1.000	—	—	Niemojowski	—	—	—
—	—	—	500	—	—	Nitrat Zakł. ch.	—	—	—
—	650	2.625	1.000	—	—	Oikos	—	1.85—1.90	1.85—1.90
0.04	2.500	2.500	500	10	10	Parowozowy	0.42	0.42—0.43	0.42
0.02	500	750	500	25	25	Pezet	—	—	—
—	—	—	1.000	—	—	Pocisk	—	—	—
—	500	500	500	—	—	Polska nafta	0.24	—	0.23
—	—	—	10.000	—	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—
—	—	—	500	—	—	Rakozawa	—	—	—
—	—	—	140	—	—	Sierza gór.	—	—	—
0.20	600	3.000	700	—	—	Tepege	—	—	—
—	600	5.000	1.000	25	25	Tespy	3.90	—	—
2.00	—	7.500	1.000	100	100	Zieleniewski	10.60	—	—
—	528½	—	140	—	—	Tohan	—	—	—
—	300	—	1.000	—	—	Tehate	—	—	—
—	—	62½	1.000	10	10	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
Akcje niekotowane									
—	1.000	—	10.000	—	—	Arma	—	—	—
—	112	—	140	—	—	Azot	—	—	—
—	500	—	1.000	—	—	Brugger	—	—	—
—	—	—	1.000	—	—	Elektrosan	—	—	—
—	—	220	1.000	100	100	Foresta	—	7.30	—
—	—	—	1.000	—	—	Gazy Wschodnie	7.35	1.75	7.30
—	500	—	1.000	—	—	Gazy Zachodnie	1.75	—	1.85—1.90
—	1.000	500	1.000	—	—	Gazociagi	—	—	—
—	400	—	500	—	—	Jaworzno (po 100)	8.35	8.55	—
—	400	—	500	—	—	Jaworzno (po 25)	8.40	—	8.45—8.55
—	400	—	500	—	—	Jaworzno (drobne)	—	—	8.70
—	600	—	500	—	—	Len	—	1.60	—
0.10	—	—	1.000	—	—	Lesienice	—	—	—
—	—	—	1.000	—	—	Machlejd	—	—	—
—	2.340	—	1.000	—	—	Nobel	—	—	—
0.16	1.008	2.016	1.000	10	10	Olkusz	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	—	Pizeworski okaz.	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	—	Przeworski imien.	—	—	—
—	49	—	200	—	—	Radziwiłł	—	—	—
—	50	—	1.000	—	—	Rucker	—	—	—
—	35	—	1.000	—	—	Schön	—	—	—
—	—	—	280	—	—	Szkoło w Krośni	—	—	—
—	15.000	—	1.000	—	—	Węglówki	—	—	—

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 27 lipca 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł.	—
Nowy Jork	5.19375	—
— kabeł	—	—
1 Funt szterling	25.42	—
100 Franków belgijskich	—	—
100 — francuskich	25. —	—
100 — szwajcarskich	101.42	—
100 Florenów holenderskich	—	—
100 Koron czechosłowackich	15.48	—
100 Koron duńskich	—	—
100 Szylingów austriackich	73.50	—
100 Marek niemieckich	—	—
100 Lei rumuńskich	—	—
100 Lirów włoskich	—	—
100 Dynarów jugosłowiańskich	—	—

Dolar et. w wolnym obrocie:
5'19

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27 lipca. (PAT)

Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	209.25	209.75	208.75
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	25.30½	25.37	25.24
Nowy Jork	5.185	5.20	5.17
Paryż	24. —	24.66	24.54
Praga	15.44	15.47	15.41
Szwajcaria	101.17½	101.43	100.92
Wiedeń	73.28½	73.47	73.10
Włochy	19.18	19.23	19.13

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie, sprzedaz — trzecie: kupno).

GIELDA ZURYCHSKA.

Zurych, 27 lipca. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	24.30	Kopenhaga	—
Londyn	25.30½	Sofia	3.75
Nowy Jork	5.18½	Praga	15.25
Belgia	23.25	Warszawa	98.60
Włochy	18.95	Budapeszt	0.724
Hiszpania	74.50	Białogród	9.05
Holandia	206.85	Ateny	8.15
Berlin	1.226	Konstantynopol	2.82
Wiedeń	72.50	Bukareszt	2.65
Sztokholm	138½	Heisingfors	13.00
Oslo	94.50	Buenos Aires	208

Tendencja spokojna.

GIELDA LONDYŃSKA.

Londyn, 27 lipca. (PAT)

Nowy Jork	485.53125	Holandia	12.09.875
Francja	103	Dania	21.50
Belgia	104.90	Niemcy	—
Włochy	132	Austria	—
Szwajcaria	25.01	Praga	164

GIELDA PARYSKA.

Paryż, 27 lipca. (PAT)

Londyn	102.90	Szwajcaria	412—
Nowy Jork	21.19	Holandia	851.10
Belgia	98—	Szwecja	5.70
Włochy	78—	Rumunia	11.00

GIELDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Warszawa, 27 VII. 24 VII.

8 pr. Państwa Pożyczka złota	72—	72.50
4 pr. Pożyczka Dolarowa	67.75	68—
10 pr. Pożyczka Kolejowa	85.00	85—
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43.50	43.50

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	5.05	—
Bank Handlowy Warszawski	4.60	—
Bank dla Handlu i Przemysłu	0.50	0.50
Polski Bank Handlowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	—	1.50
Bank Zachodni	—	—
Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—	0.12

